Nr. 12. Kraków, Wtorek 9 Stycznia 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.454.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei, Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Narady w Rzymie.

Kraków, 8 stycznia.

(k. s.) Tajemnicy zwycięstwa, której napróżno szukano już w Paryżu i Londynie, przez piątek i niedzielę dociekali usilnie polityczni i wojskowi kierownicy koalicyi — w Rzymie. W dniach tych odbyła się trzecia z rzędu walna narada koalicyjna, zawsze na jeden i ten sam temat, jak pod melodyę tyle razy intonowanego marsza tryumfalnego podłożyć tekst rzeczywistości.

Tym razem za punkt wyjścia dla obrad służyły dwa fakty: nota interwencyjna Wilsona i pogrom Rumunii. Co odpowiedzieć Wilsonowi? Co uczynić z Sarrailem, którego misya w Salonikach teraz, po rozgromieniu Rumunii, jest już wyczerpana? Pytanie pierwsze jest trudne, drugie jeszcze trudniejsze.

Jeżeli na notę pokojową czwórprzymierza można było odpowiedzieć frazesami, pełnemi nienawiści i wykrętów, jeżeli tu wystarczało rzucenie trzech magicznych słów: odbudowania, odszkodowania i gwarancyj, mających określać cele wojenne koalicyi, to Wilsonowi nie wypada sypać takiego piasku w oczy, jakim rządy koalicyjne „olśniewają“ swoje własne ludy. Prezydent Stanów jest figurą zbyt wielką, racye, dla których wystąpił z propozycyą pośrednictwa, są zbyt poważne, aby wolno było zbyć je — swędem wojowniczości. To też musiano się mocno w Rzymie namozolić, aby Wilsonowi odpowiedzieć przyzwoicie, a zarazem bez zbyt rażącej sprzeczności z notą do czwórprzymierza.

Beznadziejność wyprawy Sarrailowskiej jest oczywistą. Dzisiaj, wobec wzięcia Braiły i bliskiego wzięcia Gałaczu, wobec skrócenia całego frontu rumuńskiego z 1200 kilometrów na jakie — 150, wreszcie wobec tego, że pod Monastyrem wojska Sarraila odczuwają już coraz silniejszy nacisk artyleryi bułgarsko-niemieckiej, która im nic dobrego zwiastować nie może, nawet najbardziej zaślepiony zwolennik tej awanturniczej wyprawy musi przyznać, że była ona całkowitem fiaskiem. Ale łatwiej taką rzecz zrozumieć, niż konsekwencye z takiego zrozumienia wyciągnąć.

Właśnie rok temu w mistrzowski sposób zlikwidowała koalicya swoją wyprawę na — Konstantynopol. Opróżniły wówczas wojska angielsko-francuskie Galipoli. A rządy koalicyjne ogłosiły, że tem energiczniej będą zdążały do Konstantynopola lądem — przez Saloniki, Macedonię i Tracyę. Teraz wypada także i Saloniki opróżnić. Już odwrót z Galipoli był ciężkim ciosem dla prestige'u koalicyi. Opuszczenie Salonik byłoby dobiciem tego prestige'u do reszty. Nad tą sprawą muszą głęboko myśleć kierownicy koalicyi.

Zjechali się też oni w Rzymie głównie z tego powodu, aby tem silniejszy nacisk wywrzeć na „święty egoizm“ włoski i skłonić go, iżby część nierozwiązanych dotąd zadań koalicyjnych na Bałkanach przyjął na siebie. Wszystkie dotychczasowe usiłowania koalicyi, aby zniewolić Włochy do obesłania swemi wojskami już to frontu francuskiego, już to macedońskiego, rozbijały się o stanowczy opór Cadorny. Nie chciał on nigdy słyszeć o rozdzielaniu wojsk, wiedząc dobrze, że utrzymanie ich w całości na granicy austryackiej jest zasadniczym warunkiem tego, aby święta wojna o wyzwolenie nie zakończyła się utratą Wenecyi i Lombardyi...

Fakt skrócenia frontu rumuńskiego do jednej dziesiątej nie może ujść uwagi generalissimusa włoskiego. Rozumie on jego konsekwencye i wie, że droga na Arsiero i Asiago stoi zawsze otworem. Wolno też wątpić, czy także i tym razem uda się Briandowi i Lloyd Georgeowi przekonać upartego Cadornę, że zbawienie jego ojczyzny leży gdzieś w Epirze lub południowej Albanii, a nie u stoków alpejskich.

Poza tem oczywiście sakramentalny temat — jednolitości akcyi militarnej wszystkich państw koalicyjnych, zajmie także miejsce honorowe na porządku dziennym obrad rzymskich. — Z rozmaitych głosów prasy koalicyjnej wnosząc, należy liczyć się z faktem, że w niedalekiej przyszłości rozgorzeje znowu wielka koncentryczna ofenzywa koalicyi przynajmniej na froncie zachodnim. „Secolo“ między innemi zapewnia, że koalicya teraz pragnie zwyciężyć nie głodem, lecz orężem, że więc należy oczekiwać — „straszliwej ofenzywy“ z jej strony. Wiadomości z Anglii i Francyi potwierdzają to proroctwo włoskie o tyle, że mówią o prawdziwym szale nowych zbrojeń, który ogarnął przedewszystkiem Anglię. Już czuć rękę Lloyd Georgea. Ponownie jeszcze ściślej, niż dotąd, zorganizowana produkcya amunicyi osiąga podobno w Anglii olbrzymią wydatność. Lotnictwo zostało postawione na nowych, dotąd niewidzianych wyżynach. Komunikacya cywilna z Anglią jest od kilkunastu dni zamkniętą, co oznacza wielkie transporty wojsk angielskich do Francyi. Prasa koalicyjna zapowiada ową „straszliwą“ ofenzywę na luty. Niewątpliwie także i ten temat był w Rzymie bardzo szczegółowo rozważany.

Ale właśnie ze względu na tę czysto wojskową część porządku dziennego obrad rzymskich, zwraca uwagę fakt, że tak ważna uczestniczka koalicyi, jak Rosya, była w nich tym razem bardzo słabo zastąpiona. Podczas gdy w obradach ze strony Anglii i Francyi brali udział Lloyd George, Briand i cały zastęp odpowiedzialnych kierowników politycznych i wojskowych, ze strony Rosyi przybył tylko generał Galicyn, ataszowany stale przy komendzie francuskiej w Paryżu. Znamienny ten fakt, jeżli nie świadczy o czem innem, to w każdym razie o tem, że w tej przygotowywanej nowej ofenzywie, armii rosyjskiej nie wyznaczyła koalicya roli kierującej.

Niebawem ujawnią się skutki narad rzymskich. Tymczasem jednak Mackensen prowadzi swoje dzieło dalej.

Rada Stanu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 9 stycznia.

»Deutsche Warschauer Zeitung« donosi, że jak na pewne słychać, **prowizoryczna Rada Stanu Królestwa Polskiego zbierze się w najbliższych dniach.**

Lublin, 9 stycznia.

Podana przez kilka dzienników wiadomość, że Rada Stanu zwołaną będzie na d. 9 bm., jest nieprawdziwa.

»Głos Lubelski« donosi: Jak z wiarygodnego źródła się dowiadujemy, **lista członków Rady Stanu z obszaru okupacyjnego austro-węgierskiego już dawno jest wygotowana.** Po załatwieniu ostatnich formalności, lista będzie ogłoszoną i Rada Stanu zwołaną, czego oczekują na najbliższe dni.

Posłuchania u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 stycznia.

Cesarz przyjął wczoraj następujące osobistości na specyalnych audyencyach: Ambasadora niemieckiego hr. Wedla, węgierskiego prezydenta ministrów hr. Tiszę, posła austro-węg. w Kopenhadze hr. Szechenyiego i ministra wspólnego skarbu bar. Buriana.

O g. 10 przedpoł. nastąpiło zaprzysiężenie szefa urzędu dla spraw wyżywienia ludności pułkownika Antoniego Hoefera jako ministra.

Obrady posłów czeskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 stycznia.

Nowe kierownictwo czeskiego związku odbyło w sobotę w Pradze naradę, na której zajmowano się szczegółowo zmianami na najwyższych państwowych stanowiskach i składem nowego gabinetu. Przytem stwierdzono, że wszyscy członkowie kierownictwa jednomyślnie oceniają sytuacyę. **Postanowiono u prezydenta ministrów bezzwłocznie żądać zwołania parlamentu.**

Furor rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 stycznia.

O sposobie, jak poinformowano rosyjskie wojsko o niemieckiej propozycyi pokojowej, poucza znaleziony dnia 1 bm. na Mt. Falcutanu rosyjski rozkaz korpuśny. W interesującem resume powiedziano tam: »Podły Niemiec tchórzy, i prosi o pokój, dowodzi to więc, że mu bardzo źle się dzieje. Bijcie tego łajdaka, wówczas zgodzi się na wszystko i będzie na klęczkach błagał o pokój. Naszem hasłem jest: kulą w jego niegodziwą pierś, bagnetem w jego pusty żołądek«.

Konferencya ministrów koalicyi w Rzymie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 9 stycznia.

Agencya Stefani donosi:

Konferencye ministrów i ambasadorów czterech sprzymierzonych mocarstw trwały wczoraj dalej przed i po południu. Wczoraj po południu odbyta konferencya zakończyła narady sprzymierzonych, które stwierdziły przy zakończeniu prac ponownie jedność w rozmaitych, będących na porządku dziennym, kwestyach, i doprowadziły do postanowienia jak najściślejszego zjednoczenia swych wysiłków.

Lugano, 9 stycznia.

W przeciwstawieniu do doniesienia agencyi Stefani donoszą dzienniki włoskie zgodnie, że wczoraj znowu także członkowie wojskowi czwórsojuszu odbyli specyalne narady i wzięli udział w posiedzeniu końcowem. Na tem ostatniem posiedzeniu obecny był także minister marynarki angielskiej.

Premier Boselli zaprosił uczestników konferencyi jakoteż dyplomatycznych przedstawicieli w Rzymie Japonii, Rumunii, Serbii, Belgii i Portugalii, oraz członków gabinetu włoskiego, wysokich urzędników, osobistości z dworu i świata parlamentarnego na obiad do hotelu, wspaniale udekorowanego. Przed obiadem francuski minister wojny przypiął na piersi włoskiemu premierowi, ministrom wojny i marynarki i szefowi sztabu generalnego, Cadornie, francuski krzyż wojenny.

Prezydent ministrów Boselli wzniósł następujący toast: Wznoszę kielich na cześć panujących i głów rządzących państw z nami sprzymierzonych, na cześć wybitnych mężów, którzy kierują ich rządami lub rządy te reprezentują, i na cześć silnych i wielkodusznych ludów, z którymi wspólnie walczymy o sprawiedliwość i wolność. Witam bohaterskich bojowników, do których zwraca się przedewszystkiem nasza myśl i nasze uczucia i witam ich sławą okrytych wodzów. Imieniem Włoch, w Rzymie, w miejscu wielkich wydarzeń, witam ich, w przewidywaniu ostatecznego i pełnego zwycięstwa, którego nie może braknąć wobec ścisłej, nierozerwalnej i jednolitej chęci i działania nas, sojuszników, dla tryumfu prawa narodów i kultury.

Na toast Bosellego odpowiedział premier Briand komplementami dla rządu, domu włoskiego królewskiego i armii królewskiej i zakończył również życzeniem ostatecznego pełnego zwycięstwa.

Premier Briand odbył ponownie długą konferencyę z generałem Sarrailem. Wieczorem przedstawiciele angielscy, między tymi premier Lloyd George, dalej przedstawiciele francuscy i rosyjscy, odjechali. Z tych wszystkich nikt nie zjawił się w Watykanie.

Na pożegnanie przybyło na dworzec kilku ministrów włoskich i dygnitarze wojskowi. Generał Sarrail odjechał z powrotem do Salonik.

Premier Lloyd George wystosował do króla włoskiego do głównej kwatery telegram, w którym powiada, że urzędniowa konferencya zmusza go do odroczenia do innej rychłej sposobności powitania króla na froncie. Przy opuszczaniu kraju wita w osobie króla pierwszego żołnierza Włoch, zaprzyjaźnionego i sojuszem związanego narodu.

Zwrot w Grecyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Sofia, 9 stycznia.

Pewien niewymieniony dyplomata bułgarski, omawiając w organie partyi narodowej (Geszowa) »Mir« położenie w Grecyi, oświadcza, że **wszystkie objawy wskazują, iż w Grecyi przygotowuje się poważny zwrot. Grecya postanowiła zająć stanowisko oporne i przygotowuje się poważnie do tego oporu,** chociaż na razie w pewnych punktach ustąpić musiała na rzecz koalicyi. Lud grecki gotów jest ze wszystkich sił bronić swego króla.

Znamienny rozkaz króla greckiego.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Zurych, 9 stycznia.

»Daily Mail« donosi:

Król Konstantyn wystosował za pośrednictwem ministra wojny rozkaz dzienny do armii, który oświadcza: Z sercem, przepełnionem wdzięcznością, zwracam się do was w imieniu naszego władcy, jego królewskiej mości, i wyrażam wam uznanie i chwałę z powodu waszego przykładnego [illegible]owiska w dniach 1 i 2 grudnia. **Dzięki wam, dzięki waszej lojalności, ofiarności i odwadze, ojczyzna nasza, zagrożona przez nieprzyjaciół, została uratowaną.** Nieprzyjaciele nasi powinni wiedzieć, że wojska greckie są niezwyciężone. Jestem przeświadczony, że spokojnie i z zaufaniem możemy spoglądać w przyszłość.

Agencya Havasa omawia ten rozkaz dzienny w najostrzejszym tonie i domaga się, aby przeciw greckiemu ministrowi wojny wdrożono odpowiednie kroki. Równocześnie dzienniki paryskie przedstawiają położenie w Grecyi w bardzo groźnem położeniu.

Angielskie warunki pokojowe.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 9 stycznia.

(Biuro Reutera). Minister pensyjny Barnes (partya robotnicza) w mowie, wygłoszonej w Southwark, powiedział:

Wszyscy pragną pokoju, ale najlepszą drogą osiągnięcia pokoju jest wypędzenie pokoju z umysłów aż do chwili, gdy osiągnięte zostaną cele, które mogą pokój zapewnić. Niemiecka propozycya pokojowa nie była prawdziwą propozycyą pokojową. Propozycya ta brzmiała jeszcze w tonie zwycięzcy i miała humor mordercy. Nie możemy rozpoczynać rokowań pokojowych z dzikiemi zwierzętami. Wilson może być pewnym, iż nie prowadzimy wojny, by zniszczyć Niemcy, lecz tylko by zdruzgotać siłę militarną Niemiec i aby zniszczyć butę militarną niotylko w Niemczech ale wszędzie. Może być pewnym, iż przed rozpoczęciem rokowań, Niemcy muszą opróżnić Belgię i obsadzone przez nich obszary mniejszych ludów. Niemcy muszą się zgodzić na naprawienie wyrządzonego bezprawia i podpisać traktat pokojowy, opierający się na międzynarodowej moralnej sile całego świata.

Agitacya pokojowa w Anglii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Zurych, 9 stycznia.

»Zürcher Nachrichten« donoszą:

Socyalistyczny deputowany angielski, Snowden, zawiadomił wielu towarzyszy partyjnych w krajach neutralnych, że **w Anglii przyjdzie do wielkich manifestacyj i strajków robotniczych, w razie jeżeli rząd angielski nie rozwinie programu pokojowego.**

Wręczenie noty Wilsona w Hadze.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 9 stycznia.

Biuro koresp. na zapytanie w ministerstwie spraw zagranicznych otrzymało odpowiedź, iż tekst noty pokojowej Wilsona do stron prowadzących wojnę, został w Hadze wręczony nie, jak to prawdopodobnie się stało w Madrycie, z prośbą o poparcie, lecz że tekst propozycyi wręczył ministrowi spraw zagranicznych poseł amerykański, nie prosząc o poparcie.

Wojna.

Zdobycie Focsani.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 8 stycznia 1917:

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: **Nieprzyjaciela pobito wczoraj ponownie koło Focsani. Podczas gdy niemieckie pułki przełamały nieprzyjacielskie linie na południe i południowy zachód od miasta, wzięły wojska polnego marszałka porucznika Ludwika Goiginger a w obszarze Odobesci, dwie za sobą leżące nieprzyjacielskie pozycye. Równocześnie wyrzucono nieprzyjaciela także w terenie górzystym Mgr. Odobesci. Rosyanie cofnęli się na całym froncie.**

Focsani od dziś, godz. 8 przed południem, znajduje się w ręku sprzymierzonych. Wzięto 3.910 jeńców i zdobyto trzy działa.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **W dolinach Putny i Sasity zdobyliśmy ponownie nieprzyjacielski teren. Także nad górną Casinu osiągnięto postępy, które nieprzyjaciel nadaremnie przeciwuderzeniami usiłował nam odebrać.**

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: **U naszych sił zbrojnych niema nic do doniesienia.**

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego.
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 stycznia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 8 stycznia 1917.

Zachodni teren wojny.

Na froncie Ysery w łuku Ypern i na północ od Somme rozwijała się od czasu do czasu ożywiona walka artyleryi.

Wskutek pomyślnych walk powietrznych i ognia naszych dział obronnych, utracił nieprzyjaciel sześć samolotów.

Wschodni teren wojny.

Front wojsk generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: **Zachodni gościniec Ryga—Mitawa zaatakowali Rosyanie wczoraj ponownie znacznemi siłami na szerokim froncie. Nad rzeką Aa udało się im, osiągnięty dnia 5 bm. zysk w terenie, o kawałek rozszerzyć; we wszystkich innych miejscach odparto ich krwawo.**

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **Mimo śnieżycy i dotkliwego zimna odrzuciliśmy nieprzyjaciela ponownie między doliną Putny i Ojtoz.**

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: **Dzień 7 stycznia przyniósł dziewiątej armii, a zwłaszcza zwycięskim wojskom niemieckim i austro-węgierskim generałów Kraffta von Delmensingen i von Morgen nowy wielki sukces. Armia wyrzuciła Rumunów i Rosyan z silnie umocnionych pozycyj górskich Mgr. Odobesti w tył na Putnę. Dalej na południe wzięto szturmem, jeszcze w październiku wybudowaną a obecnie zacięcie bronioną, pozycyę Milcovu. W silnym naporze nie pozostawiono nieprzyjacielowi czasu do usadowienia się w swej drugiej linii nad kanałem między Focsani i Carastea. Także tę pozycyę przełamano i w dalszem napieraniu przekreślono drogę Focsani—Bolotesti.**

Dziś rano zajęto Focsani. W zdobytych fortyfikacyach wzięto 3.910 jeńców, trzy działa i kilka maszynowych karabinów.

Macedoński front wojskowy: **Między Ochrydą i jeziorem Prespa spełzł na niczem atak silnego nieprzyjacielskiego oddziału wywiadowczego.**

**Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.**

Odwrót Rosyan poza Prut.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 9 stycznia.

»Corriere della Sera« ogłasza sprawozdanie z Jass, według którego parlament i urzędowe koła Rumunii niewzruszenie zachowują wiarę w zwycięstwo. »Corriere della Sera« sam jednak nie podziela tej wiary w zwycięstwo i sądzi, że jak się zdaje, **pada brama Multan, a obecnie także linia Seretu traci swe wojskowe znaczenie.** Wszystko zależy od przywrócenia równowagi sił zbrojnych, co, jak ma nadzieję, się uda.

Także paryskie sprawozdanie do »Corriere della Sera« określa położenie na froncie rumuńskim jako ponure i **przepowiada przecięcie linii kolejowej Gałacz—Jassy.**

Rozstrój w armii rumuńskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 stycznia.

»Ostsee-Zeitung« ogłasza doniesienia neutralnego sprawozdawcy wojennego w Multanach o stosunkach w armii rumuńskiej. Żołnierska dyscyplina doznała tam wprawdzie jeszcze przed kilku tygodniami pogorszenia, gdy dowiedziano się o zajęciu Crajowy i Bukaresztu, ale obecnie jest **na porządku dziennym masowa ucieczka żołnierzy i ludność popiera ją we wszelki możliwy sposób.** Zbiegły z Bukaresztu starszy pan, ubrany w zwykły kawaleryjski rumuński mundur, opowiadał płacząc, że podczas ucieczki do Jass opadli go i jego towarzyszy zbuntowani żołnierze i obrabowali ich. Żołnierze ci zabrali im bieliznę i ubrania, a pozostawiwszy swe uniformy, znikli. Rosyanie robią z ludźmi, którzy ułatwiają ucieczkę z pod sztandarów, krótki proces. Na Multanach, jak się zdaje w miastach i po wsiach, ułatwia się ucieczkę z pod chorągwi, a Rosyanie, przez swą bezwzględność, umotywowaną ich położeniem, nie stali się tam wcale popularnymi.

Minister żywnościowy.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 6 stycznia.

Gabinet Clam-Martinica został powiększony o jednego nowego ministra. Rzadko kiedy powitano z takiem zadowoleniem utworzenie nowego urzędu, jak utworzenie ministerstwa żywnościowego, na którego kierownika powołany został pułkownik Antoni Hoefer. Dla ścisłości zaznaczamy, że „Urząd żywnościowy“ formalnie nie został przeistoczony w „ministerstwo“. Zmieniono tylko kierownictwo i tytuł kierownika; zmiany są jednak tak doniosłe, że śmiało uważać można „Urząd żywnościowy“, na którego czele nie stoi już prezydent Kockstein, lecz pułkownik Antoni Hoefer — krewny marszałka polnego Hoefera — jako minister, za osobne ministerstwo z własnemi kompetencyami i z samodzielnym zakresem działania, jak się tego Koło polskie i cała opinia publiczna w Austryi od dawna domagały.

Minister Hoefer zasiada tedy w charakterze kierownika Urzędu żywnościowego, jako równouprawniony członek w gabinecie i bierze udział w posiedzeniach rady ministrów na równi z wszystkimi innymi ministrami. Na tem też polega pierwsza wielka korzyść nominacyi nowego ministra, że będzie mógł bezpośrednio zastępywać i bronić swoich wniosków i zarządzeń w radzie ministrów.

Jako bardzo znamienny krok nowego ministra podnieść należy powołanie do życia osobnej komisyi dla zbadania cen środków żywności, której ważność i pożyteczność już została przez nas poruszoną. Komisya ta ma za zadanie zwalczać lichwę żywnościową, która przybrała ogromne rozmiary i przeszkodzić ukrywaniu zapasów przez producentów i handlarzy.

Problem żywnościowy w tej formie, jak go stworzyła wojna, jest zupełnie nowy i tak zawikłany, że rzeczywiście nie było rzeczą łatwą znaleźć odrazu drogi i środki stosowne do jego rozwiązania. U nas tak samo, jak w Niemczech i w krajach nieprzyjacielskich, różne poczyniono zarządzenia, o których właściwości można było dopiero w praktyce się przekonać. To też widzimy wszędzie wciąż nowe próby i urządzenia, z których każda wykazuje nowy postęp na polu aprowizacyi, oparty na doświadczeniach. Uzasadnioną jest tedy nadzieja, że nowy minister wyposażony nietylko w kompetencye i władzę, ale także w wielkie doświadczenia praktyczne, szczęśliwie rozwiąże poruczone mu zadanie, na co i kraj nasz z upragnieniem już czeka. Sz.

O przyszłej sesyi Rady państwa.

Z Wiednia donoszą nam pod datą 6 b. m.:

Termin zwołania Rady państwa nie jest jeszcze ustalony. Zależy to od wyniku rokowań ze stronnictwami. Chwilowo odbywają się rokowania z posłami czeskimi, w których obozie stosunki jeszcze nie są wyjaśnione. Jak już doniosłem, przeważa tam obecnie prąd **bardzo umiarkowany**, reprezentowany głównie przez socyalistów czeskich, agraryuszów i stronnictwa katolicko-narodowe. Ale i rozbitki innych grup parlamentarnych czeskich skłonne są porzucić dawniejszą taktykę absolutnej negacyi. Znamiennym jest pod tym względem głos „Narodnich Listów", głównego organu młodoczeskiego, protestujący przeciw machinacyom prof. Masaryka i Dürüha w Londynie i w Petersburgu, „kompromitującym naród czeski, usposobiony lojalnie dla dynastyi". — „Przyszłość narodu czeskiego" — piszą dalej „Nar. Listy" jest zabezpieczona **w ramach państwa austryackiego"**.

Podjęto też starania o złagodzenie rozłamu wśród szlachty konserwatywnej czeskiej. — Z grupy tej wystąpili: książę Alfred Windischgraetz, hr. Henryk Clam-Martinic (prezydent ministrów), hr. Desfours, hr. Alfons Mensdorf, hr. Józef Nostitz i bar. Oskar-Parish z powodu nieprzyjęcia rezolucyi, potępiającej niektóre ubolewania godne objawy wśród Czechów podczas wojny. Czy tutaj możliwym będzie kompromis, trudno przewidzieć, zważywszy, że między poszczególnymi bardzo wybitnymi członkami tej grupy, panują bardzo znaczne różnice zasadnicze. Tak np. książę Fryderyk Schwarzenberg uważa się za Czecha narodowego, jest gorącym patryotą czeskim, podczas gdy książe Alfred Windischgraetz, uważany jest za Niemca, a podług ogłoszonego właśnie przez niego artykułu za narodowo zupełnie nieuprzedzonego. Prezydent gabinetu hr. Clam-Martinic cieszy się jednak zaufaniem wszechstronnem i dlatego spodziewają się, że trudności w obozie czeskim będą niebawem zrównane i tem samem zbliżyłby się także termin zwołania parlamentu.

Z końcem miesiąca nastąpi zapewne ogłoszenie nowej listy **członków Izby panów**. Pisaliśmy już o kilku polskich kandydaturach, do których zaliczyć należy także posła bar. Götza-Okocimskiego.

Z posłów niemieckich wymieniają oprócz prezydenta Sylwestra, także posła Beuerle, dalej prezydenta Izby handlowej w Ołomuńcu Primaresi i kilku bankowców, jako to dyrektora „Eskompte-Gesellschaft" Krassnego i prezydenta „Anglobanku" Landesbergera, dalej znanego historyka Henryka Friedjunga, poetę wiedeńskiego profesora Kralika, prezydenta izr. Rady wyznaniowej Sterna i naczelnych redaktorów „N. Fr. Presse" i „Neues W. Tagblattu" Benedikta i W. Singera. *S.*

Rusini o nowym gabinecie.

W „Dile" z dnia 6 b. m. znajdujemy kilka uwag o ostatnich zmianach w rządzie austryackim:

Na wstępie zauważa autor tych uwag, p. M. Wasilko, że podczas gdy polecenie utworzenia gabinetu dr. Spitzmuellerowi po dymisyi dra Koerbera mogli Rusini uważać za „szczęśliwy zwrot" dla siebie, to zastąpienie min. spraw zagranicznych bar. Buriana przez byłego posła austryacko-węgierskiego w Bukareszcie hr. Czernina i definitywne utworzenie gabinetu pod przewodnictwem hr. Clam-Martinica „musi (ich) napełnić pełnem nadziei zadowoleniem". Albowiem „bar. Burian — pisze p. Wasilko — był uczniem dyplomacyi hr. Gołuchowskiego, hr. Czernin był mężem zaufania niezapomnianego następcy tronu Franciszka Ferdynanda. W tem krótkiem przeciwstawieniu leży także przyczyna, dlaczego dymisyę bar. Buriana musimy uważać za szczęście, a mianowanie hr. Czernina napełnia nas nadzieją".

O hr. Clam-Martinicu przypomina autor, że przez dłuższy czas przebywał on na froncie, gdzie widział i poznał ruskiego żołnierza. A z doświadczeń tych — zdaniem p. Wasilki — „hr. Clam-Martinic pewno nigdy nie wysnuje wniosku, że Austrya powinna wykluczyć naród ruski z austryackiej społeczności narodów". Uwagi swoje kończy p. Wasilko temi słowy: „Zresztą nowy prezydent ministrów przyjął już prezydyum ruskiej parlamentarnej reprezentacyi z Galicyi, które usłyszało od niego, że nie ma on zamiaru rządzić bez Rusinów, a tem mniej przeciwko nim".

28 milionów Polaków.

Dnia 4 bm. znany geograf polski, prof. Romer, wygłosił w sali lwowskiego Koła literackiego niezwykle interesujący odczyt na powyższy temat, oparty na dokładnych zestawieniach statystycznych. Prelegent starał się przedewszystkiem w wywodach swych, opartych na gruntownych studyach, wykazać poważne szczerby, jakich w naszym organizmie narodowym dokonują władze, przeprowadzające spisy ludności przez swoją politykę spisową. — Mówca wykazał, że w Galicyi, która posiada 48% Polaków, 42% Rusinów i 10% żydów, polityka spisowa nie szła nigdy w parze z polityką ogólną, że polityka szkolna nie szła po linii narodowej. W połowie powiatów galicyjskich, szkolnictwo polskie było krzywdzone; na 330.000 polskich dzieci, 31.000 musi uczęszczać do ruskiej szkoły, nie mając możności korzystania ze szkoły polskiej. W 21 powiatach piąta część polskiej dziatwy pobiera nauki w szkołach ruskich. Na Śląsku austryackim, gdzie gospodarzami byli Niemcy i Czesi, liczba Polaków za każdym spisem ludności — mimo polityki — rosła, a spadek datuje się dopiero po r. 1900. Ten sam fakt spadku ludności polskiej po r. 1900 stwierdzić można w Królestwie Polskiem równolegle z walką między ideą rosyjską a narodowo-polską. Ukaz tolerancyjny wywołał przewrót w polityce. Zaczynają się ludzie »ruscy« innej wiary. Równocześnie dokonuje się ruch w powiecie chełmskim, włodawskim itd., gdzie dochodzi do religijnych demonstracyj. W powiatach, graniczących z kordonem austryackim, było cicho, w czem leży dowód, że ruch, jaki powstał w tych powiatach, był polskim a nie rusińskim. Wojna wykazała, że **tam Rusinów rzymsko-katolickich, ani prawosławnych niema**. W Chełmszczyźnie liczba Polaków **wzrosła od 1913 do 1916 r. z jednej trzeciej na trzy czwarte, liczba Rusinów spadła z 40 proc. na** 14 proc., w Tomaszowskiem liczba Polaków z 36 proc. wzrosła na 75 proc., liczba Rusinów z 52 proc. zmalała na 4 proc.

W Królestwie Polskiem posiadamy **9,660.000** Polaków. Obałamuceni fałszywymi spisami ludności, stanem wojennym, wprowadzonym w politykę spisową, zatraciliśmy sami pojęcie, czem jesteśmy. Stan naszych wiadomości w tym kierunku jest tak fatalny, iż nawet najlepsi polscy znawcy tych spraw, zamiast protestować przeciw sfałszowanym rosyjskim spisom ludności, mówiąc o Polakach na Litwie i Rusi, opierają się na danych spisach i ilustrują rzecz samą fałszywie. Ważnym dokumentem jest w tym kierunku operat, wniesiony przed kilku laty do Dumy przez Stołypina. Składa się on z narodowościowego spisu ludności, który jest wprost humorystyczny, z katastru własności ziemskiej, z którego nikt się nie dowiedział, ile właściwie ziem na Litwie i Rusi znajduje się w rękach polskich — i ze spisu wyborców do ziemstw, który podaje gmina i który jest jedynem kryteryum polskości na Litwie. Ze spisu tego wynika, iż na Litwie jest 6 proc. Polaków, 20 proc. ziemi w polskich rękach, 40 proc. wyborców do ziemstw; na Rusi zaś 4 proc. Polaków, 21 proc. ziemi, 35 proc. wyborców do ziemstw. Każda gmina podaje głosujących z wielkiej i małej własności ziemskiej. Na Litwie mamy 48 względnie 52 proc. głosów z wielkiej własności 34 względnie 44 proc. z małej własności, 14 względnie 24 proc. chłopów; na Rusi zaś 43 proc. z głosów wielkiej własności: 29 proc. z małej własności, 18 proc. głosów chłopów. Możemy tą drogą dojść do wyniku, iż na Litwie i Rusi posiadamy **5,400.000** Polaków, gdy tymczasem spis ludności wykazuje ich tylko — 1,000.000.

Ta sama polityka stosowana była w Niemczech, walka przedsiębrana przez Niemców w celu odzyskania »własnej« ziemi, kolonizacya itd. W trzeciej dziesiątce XIX wieku żywioł polski prawie wygasł po miastach; po r. 1830 budzi się w Wielkopolsce nowe życie, po r. 1860 znów odrodzenie. Niemcy zwątpiwszy w swą politykę, wprowadzili stan wojenny w spisach ludności, niedostępnych dla ogółu ludności. Dopiero gdy w r. 1900 ogłoszono spis ludności, ujawnił się sukces polski na całej linii w Poznańskiem, na Śląsku Górnym itd. Rok 1905 przyniósł dalsze sukcesy, rok 1910 zaś dziwny przewrót, stratę ludności polskiej, jak i pod innymi zaborami. Tymczasem pokazało się ze spisów dzieci w wieku szkolnym, że choć ludność maleje, **to liczba dzieci polskich wzrasta**. Poznań w świetle statystyki wykazuje 58 proc. ludności polskiej, a 70 proc. dzieci, Bytom 38 proc. ludności a 54 proc. dzieci Katowice 14 proc. ludności a 39 proc. dzieci itd. Z dat tych wynika, iż mamy w Prusiech **4,000.000 Polaków**, nie jak w spisach ludności, 3,420.000.

Na podstawie dat statystycznych pokazuje się, że w 1910 r. było na obszarze ziem polskich pod trzema zaborami **24,619.000 Polaków**; liczba ta wzrosła w r. 1914 na **26,199.000**; ponieważ zaś liczba Polaków, rozproszonych po świecie, wynosi **2,000.000** — jesteśmy więc narodem z górą **28-milionowym**, a więc szóstym z rzędu tych, które biorą udział w pracy oświatowej, literackiej, w pochodzie kulturalnym ludzkości.

Wiadomości z Brzeżan

(Korespondencya „Nowej Reformy").

4 stycznia.

Od czasu dokonanej w sierpniu 1916 roku ewakuacyi władz państwowych, wygląd miasta zmienił się zupełnie. Zostało zaledwie parę rodzin urzędniczych, zresztą tylko biedniejsza ludność mieszczańska, w tem nie wielu żydów. Burmistrz i poseł dr Stanisław Schätzel, którego ewakuacya zaskoczyła w kąpielach, powrócił po uchyleniu trudności i urzęduje wśród trudnych warunków. — Ludność dwu największych przedmieść popadła w nędzę, nie mając możności zebrania plonów z powodu ewakuacyi do śródmieścia; w tych samych warunkach znalazła się ludność wsi okolicznych, chroniąc się do miasta.

Aprowizacya miasta trudna; plony ogrodowe przeważnie zniszczone, bydło, nierogaciznę i drób wykupiono, a nawet ostatnie sztuki bydła oddaje ludność na rzeź, nie mając ich czem wykarmić. — Miasto zdane jest tylko na dowóz żywności z okolic dalszych, który z powodu braku połączenia kolejowego, jest częstokroć niemożliwy i znacznie podrożał.

Najwięcej cierpi miasto na braku opału. W ciągu roku 1916 miasto nie otrzymało ani wagona węgla. Stan ten może się niekorzystnie odbić na stosunkach zdrowotnych miasta, jeśli władze zawczasu temu brakowi nie zaradzą. Szkoły już trzeci rok nie funkcyonują, wskutek czego młodzież cierpi. Życie ludności cywilnej koncentruje się głównie w magistracie, gdzie od rana do wieczora ruch panuje bezustanny. Tu zmobilizowany zastęp urzędników prowadzi maszynę aprowizacyi dziewięciotysięcznej ludności, która jeszcze pozostała, rozdając przekazy na różne artykuły żywności, któremi magistrat rozporządza. Tu dokonuje się spisu ludności dla celów wojskowych, tu wreszcie, w braku władz sądowych i administracyjnych, umarza się na wsi nagłe sprawy sądowe i administracyjne, a zastęp interesentów jest liczny. W akcyi tej doznaje magistrat skutecznej pomocy ze strony komendanta miasta majora Dültza, zastępcy marszałka powiatu sąsiedniego, który przejęty jest najlepszą wolą dla mieszkańców i zarządu miasta.

Budynki miejskie dotychczas nie wiele ucierpiały, choć każdy niemal dom dotknięty został pociskiem nieprzyjacielskim. Stan ten zawdzięczyć należy temu, że pociski rosyjskie przeważnie nie eksplodują. Również ofiar w ludziach nie było dotychczas wiele między mieszkańcami.

Ludność brzeżańska przyzwyczaiła się już do swego wyjątkowego położenia, a wobec przybyszów nowych dzieli się chętnie wspomnieniami bitew na Łysoniu. Straszne te chwile przeżyła ludność w początku października 1916 roku. Trwały one dni kilka. Cały czas mieszkańcy miasta z okien, strychów i wzgórz tarasowo położonego miasta, przypatrywali się z niespokojem zapasom wojsk naszych. Wobec liczebnej znacznej przewagi nieprzyjacielskiej, chwiały się już nasze dzielne wojska, serca mieszkańców zamierały z obawy o losy miasta, gdy wreszcie na czas przybyły posiłki i w walce ręcznej wyparły wroga, zadając mu ciężkie straty. Wzgórza Łysoń, panujące nad miastem zostają odtąd w naszem ręku. Z wielką sympatyą odnosi się ludność nasza do żołnierzy tureckich, choć porozumienie z nimi trudne. Żołnierz turecki jest w obejściu łagodny i dobrego serca. Sentymentalne swe oczy umie kokieteryjnie zwracać, gdy o coś prosi, lecz w walce jest

Rosyanie czynią podobno przygotowania do cofania się na linię Seretu.

Subskrypcya na V pożyczkę austryacką kończy się we środę 10 stycznia b. r.

Kronika.

Kraków, 9 stycznia.

Ślizgawica. Wskutek nagłego obniżenia się temperatury w ostatnich dniach, na ulicach miasta wytworzyła się silna ślizgawica, utrudniająca ruch pieszy i kołowy. Wbrew zarządzeniom magistratu, stróże domów nie stosują żadnych środków zaradczych w postaci wysypywania ulic i chodników piaskiem, popiołem i t. p., co powoduje liczne wypadki nieszczęśliwe. W dniu wczorajszym notowała policya kilkadziesiąt takich wypadków. Bardzo często padają zwłaszcza konie, ciągnące wozy ciężarowe.

Setne przedstawienie „Betleem polskiego". — Wczoraj pojawiło się na scenie teatru miejskiego po raz setny pełne patryotyczno-religijnego uczucia widowisko „Betleem polskie" L. Rydla. Dla upamiętnienia i podkreślenia tej daty, dyrekcya teatru zapaliła wszystkie świeczki w tych pełnych sentymentu narodowych Jasełkach, które w chwili obecnego przełomu dziejowego nietylko nie straciły na aktualności, ale ze wszech miar okazały się odpowiedniemi w czasie dzisiejszym. Pomnożono liczbę statystów, wzmocniono chóry, odświeżono dekoracye i kostyumy, dzięki czemu widowisko zyskało na barwności i scenicznym efekcie. Zanotować też trzeba, że od zeszłego roku wprowadzono w tekście pewne drobne zmiany i dopełnienia, zastosowane do ostatnich zdarzeń dziejowych. I tak w miejsce matki z Wrześni wprowadzono rodzinę wysiedleńców, w miejsce powstańców 1863 r. grupę legionistów z r. 1916, którzy bratają się z kolegami z r. 1831. Grupę tę wyprowadza p. Jerzy Leszczyński wśród gromkich oklasków widowni.

Po drugim akcie odbyła się na cześć autora na scenie przy podniesionej kurtynie piękna owacya. Cały biorący udział w widowisku personal otoczył go kołem, poczem przy przepełnionej publicznością widowni wręczono mu wśród gromkich oklasków piękny wieniec od dyrekcyi teatru. Owacya ta była tem gorętszą, że od dłuższego czasu o zdrowiu dra Rydla niepokojące dochodziły wieści. Pojawienie się jego w widowni, świadczące o polepszeniu się stanu jego zdrowia, wywołało w teatrze tem szczersze i żywsze objawy uznania i sympatyi. Notatkę o setnem przedstawieniu „Betleem polskiego" na scenie teatru miejskiego uzupełnić wypada przypomnieniem, że „Betleem polskie" pojawiło się w Krakowie po raz pierwszy na scenie teatru ludowego za dyrekcyi p. Kazimierza Gabryelskiego, a nieoczekiwany sukces, jaki widowisko to tam odniosło, spowodował dopiero ówczesnego dyrektora Solskiego do przeniesienia Jasełek na scenę miejską, gdzie od lat dziewięciu, nieprzerwane święcą tryumfy.

Krakowskie Towarzystwo lekarskie. We środę, dnia 10 b. m., odbędzie się w sali krakowskiego Towarzystwa lekarskiego przy ulicy Radziwiłłowskiej l. 4 posiedzenie sprawozdawcze z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie z działalności Towarzystwa lekarskiego w roku 1916; 2) demonstracya chorych z kliniki chorób nerwowych.

Zebranie towarzyskie „Kursów literackich". Zaciekawiający program niedzielnego zebrania kursów literackich zgromadził bardzo liczny zastęp uczestników. Na wstępie wygłosił red. Prokesch z cyklu wykładów o krytyce teatralnej interesujący rozdział „O warunkach powodzenia sztuk teatralnych". Na dalszy program zebrania złożyły się produkcye muzyczne i deklamacyjne, w których wzięli udział świetna pianistka p. Umlaufowa, skrzypek prof. Lewenberg i uczennica instytutu p. Jezierska. Ze szkoły deklamacyjnej dyr. Gabryelskiego popisywała się utalentowana uczenica p. Malicka. Uczestnicy zebrania nie szczędzili wszystkim biorącym udział w wykonaniu programu zasłużonych oklasków.

Program Kursów literackich na tydzień bieżący jest następujący: Poniedziałek: Prof. Olszewski: Malarstwo w XVIII w. (z ilustracyami); wtorek: dr. Szyjkowski: „Don Pedro Calderon de la Barca"; środa: dr. Kopera: „Malarstwo weneckie koniec XV i początek XVI w. (z obrazami świetlnymi); czwartek: dr. Szyjkowski: „Typ Fausta w literaturze pow. (wykład ilustrowany recytacyą uczniów szkoły dramatycznej); piątek: prof. Lewenberg: Muzyka ambrozyańska; niedziela o 11-ej „Ubiory" (Persya) prof. Błotnicki, o 5½ lekcya publiczna uczniów szkoły dram. (siódme zebranie towarzyskie).

Z Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie. Posiedzenie zwyczajne Towarzystwa odbędzie się we środę, dnia 10 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Towarzystwa rolniczego (plac Szczepański l. 8, II. piętro). Na porządku dziennym odczyt p. J. Grochowskiego: »Z historyi ogrodnictwa«.

Oszustwo węglowe w Krakowie. W Wiedniu aresztował przed kilku dniami inspektor policyi krakowskiej, p. Mnich, 48-letniego Jana Schumachera, b. dozorcę robotników w kopalni węgla w Sierszy, pod zarzutem zbrodni oszustwa. — Schumacher, którego przed pół rokiem wydalono z kopalni za pijaństwo, przebywał ostatnimi czasy w Krakowie i żył głównie z naciągania restauratorów i kawiarzy, którym proponował różne dostawy i interesy. Między innemi zgłosił się do jednego z tutejszych przemysłowców za pośrednictwem znajomych i zaproponował mu dostawę większej ilości węgla. Umowa dzięki interwencyi znajomych przyszła do skutku, poczem Schumacher otrzymał 2.000 K tytułem zaliczki. Po dwóch dniach wrócił do Krakowa i wręczył jednemu z pośredników tej transakcyi numera odesłanych z węglem wozów i znowu pobrał zaliczkę na dalszy transport. W ten sposób zdołał Schumacher wyłudzić od łatwowiernego przemysłowca 7.000 koron. Wkrótce jednak okazało się, że numery wagonów były fikcyjne i że Schumacher wogóle nie był w stanie wysłać ani centnara węgla. Oszust, widząc grożące mu niebezpieczeństwo, wyjechał nagle do Wiednia, co policya krakowska, zawiadomiona o oszustwie, wkrótce stwierdziła. Natychmiast wyjechał za nim inspektor Mnich i aresztował go tam w konsulacie szwajcarskim, gdzie Schumacher, zaopatrzony w fałszywy paszport, gotował się do dalszej podróży. Schumachera odstawi policya wiedeńska do Krakowa. Rodzina jego, to jest żona i pięcioro dzieci, mieszka w Trzebionce pod Trzebinią. Przesłuchany przez policyę wiedeńską, oszust przyznał się, że zabrane pieniądze przetrwonił w wesołem towarzystwie w restauracyach i hotelach krakowskich. Potwierdziły to zresztą dwie jego przyjaciółki, które podobno nie wiedziały, jakim sposobem ich »fundator« doszedł do posiadania znaczniejszej kwoty. Jeden z pośredników, który zresztą działał lekkomyślnie, lecz w dobrej wierze, zobowiązał się pokryć poniesioną przez wyprowadzonego w pole przemysłowca szkodę.

Schumacher »zarwał« także kilku restauratorów krakowskich na znaczne kwoty. Zapraszał bowiem nieraz wesołe towarzystwa na kolacye, za które płacił... kwitkami z notesu.

Kradzieże. Do sklepu korzennego p. Kazimierza Bartoszewskiego przy ulicy Floryańskiej zakradli się bocznemi drzwiami wczoraj w porze obiadowej niewyśledzeni sprawcy przy pomocy wytrychów i zabrali sobie pewną ilość masła, salami, wódki, oraz 40 K gotówki. Szkoda wynosi kilkaset koron.

Pani Janinie S. skradziono wczoraj po południu pugilares z kwotą 200 K.

Kradzież 600.000 koron. Dochodzenia w sprawie kradzieży 600.000 koron z ambulansu pocztowego na linii Szczakowa—Lublin prowadzi krajowy sąd karny w Krakowie.

Rabunkowy napad. Do czego dochodzi bezczelność krakowskich rzezimieszków, świadczy następujący fakt, jaki zdarzył się wczoraj przed południem na ulicy Helclów. Do szpitala, mieszczącego się w zakładzie Helclów, spieszyła pewna pani, chcąc odwiedzić znajomych. Tuż przed szpitalem zbliżył się do niej jakiś rzezimieszek i wyrwał jej z ręki torebkę z pieniądzmi, poczem zaczął uciekać. Na szczęście zobaczyli to dwaj żołnierze, puścili się za nim w pogoń, przytrzymali go i oddali w ręce policyi. Stwierdzono, że napastnikiem tym był niejaki Michał Kurek, notoryczny włóczęga, karany już kilkakrotnie za kradzieże i włamania. Odstawiono go do aresztów policyjnych »pod Telegrafem«.

Przemyśl, 6 stycznia (Tarcza Legionów. Piekarnia inwalidów). Na posiedzeniu komitetu, który zajmuje się utworzeniem tarczy Legionów, uchwalono zakupić tarczę drewnianą, w którą będzie wbijać się gwoździe. Wybrano też odpowiednią komisyę, która zajmie się przygotowaniem uroczystości odsłonięcia tarczy Legionów polskich. Uroczystość odsłonięcia odbędzie się z końcem stycznia b. r.

Piekarnia inwalidów, która rozpoczęła działalność dnia 21 października 1916 roku, ogłasza sprawozdanie, które, ze względu na obecne stosunki, jest nader ciekawe. Lokal piekarni inwalidów mieści się w »Domu robotniczym« i składa się z następujących ubikacyj: piekarni właściwej, magazynów na mąkę, chleb i węgiel, łazienki, kotłowni, izby mieszkalne i sklepu, umieszczonego w osobnym budynku w podwórzu. Sama piekarnia wyposażona jest w piec o dwóch kondygnacyach, zbudowany przez firmę Klewa et Co w Budapeszcie. W piekarni pracują żołnierze-inwalidzi. — W ostatnich czasach piecze się regularnie cztery razy dziennie. Jeden wypiek daje 340 bochenków chleba, zaś ogółem wypieka się dziennie 1.350 bochenków. Z tych sprzedaje się we własnym sklepie 700 bochenków, reszta zaś idzie do sklepów na podstawie repartycyi, zadysponowanej przez komisarza rządowego Łyszkowskiego, który popiera usilnie piekarnię inwalidów. Jak tedy wynika ze sprawozdania, działalność piekarni inwalidów jest dla miejscowej ludności nader pożyteczna.

Z Królestwa Polskiego.

Kandydatury niepodległościowe do Rady miejskiej w Łodzi. Polski centralny demokratyczny komitet wyborczy w Łodzi postawił kandydatury następujące:

W kuryi I.: 1) Trenkner Henryk, lekarz; 2) Tomaszewski Antoni, lekarz; 3) Remiszewski Antoni, nauczyciel; 4) Jasiński Ksawery, lekarz; 5) Głuchowski Bronisław, aptekarz; 6) Radwański Józef, dyrektor szkoły; 7) Kon Piotr, adwokat; 8) Starkiewicz Leon, dyrektor szkoły; 9) Zawadzki Wacław, nauczyciel; 10) Sokolewicz Wacław, aptekarz; 11) Sterling Seweryn, lekarz; 12) Wojnarowski Wacław, sędzia; 13) Kamieński Tadeusz, sędzia; 14) Witkowski Bronisław, sędzia; 15) Sobolewski Czesław, nauczyciel; 16) Czaplicki Bruno, lekarz; 17) Sachs Marceli, dziennikarz; 18) Gundlach Ludwik, lekarz; 19) Pogonowski Józef, aptekarz.

W kuryi V: 1) Plenkiewicz Bolesław, handlowiec; 2) Sklaski Stanisław, lekarz; 3) Dominikiewicz Alfred, dyrektor seminaryum; 4) Gastman Ludwik, majster przędz.; 5) Jarkiewicz Franciszek, felczer; 6) Maciński Stefan, majster przędz.; 7) Furuhjelm August, inżynier; 8) Żółtowski Jan, handlowiec; 9) Rudziński Władysł., technik; 10) Stankiewicz Ludwik, majster tkacki; 11) Wojnarowski Just Emil, dziennikarz; 12) Rychter Władysław, adwokat; 13) Tomaszewski Kazimierz, nauczyciel; 14) Wasilewski Edmund, kupiec; 15) Haraszewski Maryan, urzędnik; 16) Iwański Piotr, krawiec; 17) Drzewiński Konstanty, mechanik; 18) Ulrichs Michał, cukiernik; 19) Wojciechowski Czesław, handlowiec.

Zjazd nauczycielski w Łodzi. Z Łodzi donoszą pod datą 3 b. m. W sali gimnastycznej szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego, rozpoczęły się obrady zjazdu nauczycielstwa polskiego ziemi piotrkowskiej. Na zjazd przybyło z górą 400 osób. Gości powitał prezes Stow. nauczycieli chrześcijan w Łodzi, prof. Antoni Romiszewski i w przemówieniu inauguracyjnem wyjaśnił rolę nauczyciela ludowego, jako reprezentanta idei narodowej i ogólnopolskiej. Następnie na przewodniczącego zjazdu zaproszono p. Tomasza Kilańskiego, na wiceprzewodniczących pp.: Józefa Radwańskiego z Łodzi i A. Hrynkiewicza ze Zgierza. Po ukonstytuowaniu się prezydyum uczczono przez powstanie nauczyciela całego narodu, ś. p. Henryka Sienkiewicza. Z kolei nastąpiły referaty pp.: T. Kilańskiego na temat: »Cele i zadania szkoły ludowej«; St. Sawickiego »O przygotowaniu nauczyciela« i Petrykowskiego »O historyi ojczystej«.

Po referacie p. Kilańskiego zebrani postanowili przesłać innym zjazdom nauczycielskim telegram treści następującej: »Pierwszy zjazd nauczycielstwa ziemi piotrkowskiej w Łodzi, obradujący nad potrzebami szkoły polskiej, przesyła gorące pozdrowienia nauczycielstwu, omawiającemu zasadnicze postulaty szkolne na zjazdach w Warszawie i Radomiu i wzywa ogół nauczycielstwa, aby jak najprędzej zorganizowało ogólno państwowy zjazd w stolicy«.

Referat wywołał bardzo ożywioną dyskusyę. — W drugim dniu zjazdu wygłoszono referaty »O stanowisku nauczyciela w społeczeństwie«, »O nauce śpiewu« i »O języku ludowym«.

»Koła żydowskie« w Radach miejskich w okupacyi austryackiej. W Lublinie, Radomiu, Piotrkowie i Kielcach powstać mają w Radach miejskich »Koła żydowskie«. Działacze »ludowcowi« czynią też starania o utworzenie tamże Klubów politycznych z udziałem przedstawicieli wszelkich warstw i stronnictw żydowskich, z któremi radni żydowscy mają pozostawać w ścisłym kontakcie i otrzymywać dyrektywy w sprawach żydowskich.

Nowy prezes Rady miejskiej w Warszawie. Prezesem Rady miejskiej na miejsce rektora dra Brudzińskiego został radny Adolf Suligowski, prawnik i ekonomista, który od szeregu lat poświęcał się sprawom samorządu miejskiego i kiedy była mowa o wprowadzeniu samorządu miejskiego przez Rosyan, wymieniany był, jako najpoważniejszy kandydat na prezydenta miasta.

Przyjęcie dla legionistów-techników w Warszawie. W święto Trzech Króli w warszawskiem Stowarzyszeniu techników odbyło się przyjęcie dla inżynierów-legionistów, na które przybyło około 200 osób, w czem trzydziestu kilku legionistów-techników z komendantem hr. Szeptyckim i pułkownikiem Leonem Berbeckim na czele. Gości powitał w imieniu komitetu organizacyjnego rektor politechniki, inżynier Patschke, a następnie przemawiali: prezes rady Stowarzyszenia techników I. burmistrz inżynier Drzewiecki, zapraszając techników wojskowych do korzystania z siedziby Stowarzyszenia, burmistrz inżynier Chmielewski, inżynier Ponikowski, inżynier Gustaw Kamieński i inżynier Stanisław Śliwiński. Odpowiadał: komendant hr. Szeptycki, por. St. hr. Rostworowski i porucznik Żmigrodzki. Biesiadę urozmaicał śpiew artystki opery warszawskiej p. Mechówny.

Zebranie wyborcze w Lidze państwowości polskiej. W sobotę odbyło się w Warszawie zebranie wyborcze członków warszawskiego okręgu Ligi państwowości polskiej. Do zarządu wybrani zostali pp.: Edward Grabowski, Iza Moszczeńska, Jan Rzymowski, Edward Stajewski, dr Jan Szmurło, dr Stanisław Tarczyński, Józef Wassercug, Włodzimierz Wiśkowski, dr Ludwik Zieliński, Jadwiga Zielińska.

Język polski na poczcie w okupacyi niemieckiej. »Deutsche Warschauer Zeitung« donosi: w prywatnej komunikacyi pocztowej, w granicach generał gubernatorstwa warszawskiego, poczynając od chwili obecnej, dopuszczony będzie język polski nie tylko na kartach pocztowych, jak dotychczas, lecz również w listach zamkniętych, w drukach, oraz korespondencyi handlowej.

Co do rozmiarów listów, to będą obowiązywały przepisy dotychczasowe. Listy nie mogą zawierać więcej, niż cztery stronice in 8°, albo dwie stronice in 4°. Co do pocztówek, to nie mogą one zawierać więcej, niż 12 wierszy wzdłuż, lub też 8 wierszy w poprzek.

Telegramy w okupacyi niemieckiej. Pisma warszawskie donoszą: Obowiązujące dotychczas ograniczenie, iż telegramy prywatne nie mogą zawierać więcej, aniżeli 15 wyrazów, będzie w granicach generał-gubernatorstwa warszawskiego zniesione.

Ze świata.

Plan wakacyj zimowych. „N Fr. Presse" zamieszcza list pewnego pedagoga, występującego przeciw planowi wakacyi zimowych. Pedagog ów notuje najpierw pogłoskę, jakoby zarząd oświaty nosił się z zamiarem podzielenia w tym roku wakacyj i w styczniu uwolnić młodzież od nauki szkolnej. Pedagog wywodzi, że jeżeli plan ten ma na celu oszczędzenie węgli w zarządzie szkolnym, to jest on chybiony, gdyż za to będzie się musiało palić węgiel w wielu domach, w których, ze względu na nieobecność młodzieży szkolnej, pali się w piecu tylko na pół dnia. Wskazuje dalej na to, że w klimacie Austryi wakacye styczniowe młodzieży szkolnej nie mogą się przydać do rekreacyi, gdyż dzieci i tak będą musiały większą część tego czasu przepędzić w domu, a nie na wolnem powietrzu. Co najważniejsze, to, że na tem ucierpi ciągłość nauki, i tak już przez wypadki wojenne bardzo nadwerężona.

Dziennikarze węgierscy a wojna. Z Budapesztu donoszą, że Stowarzyszenie węgierskich dziennikarzy ustanowiło specyalny komitet, który ma podjąć rokowania z właścicielami dzienników o podwyższenie płac dziennikarzy, którzy z powodu drożyzny, spowodowanej wypadkami wojennymi, muszą walczyć niemal z nędzą.

Czeska opera i dramaty polskie w Chorwacyi. — Chorwacki »Obzor« donosi, że w zagrzebskim »Narodnim Teatrze« przedstawiono po raz pierwszy operę słynnego kompozytora czeskiego Dworzaka „Rusałka". Jednocześnie dowiaduje się inne pismo chorwackie „Novosti", iż z polskiego przetłomaczono na język chorwacki dramat St. Wyspiańskiego „Wesele", które również będzie przedstawione na scenie krajowego teatru w stolicy Chorwacyi.

Tajemnicze morderstwo w Wiedniu. Dzielnica III. (Landstrasse) w Wiedniu była w dniu 2 b. m. widownią morderstwa popełnionego dla rabunku. Ofiarą zbrodni padła zamieszkała przy Kuhngasse 5 posługaczka i wróżbiarka Józefa Sikora. Znaleziono ją w łóżku uduszoną. Sikora ur. 1852, była wdową, żyła samotnie, gdyż dwaj jej synowie służą w polu, córka zaś urzędniczka, po nieporozumieniu z matką wyprowadziła się. Ostatni raz widziano Sikorę 30 grudnia. Dopiero 1 stycznia nieobecność jej zauważyli mieszkańcy domu, usiłowali więc dostać się do jej mieszkania, a gdy na pukanie nikt nie otworzył, zaalarmowano policyę, która wytrychem drzwi otworzyła. W pokoju zastano staruszkę rozebraną w łóżku, ciało było już zimno, twarz w poduszki wciśnięta, z ust wystawała chustka: śledztwo wykazało, iż w usta aż dwa ręczniki wciśnięte były, które sięgały w głąb krtani i spowodowały uduszenie, znaleziono też ślady podrapania na szyi. Stwierdzono bowiem po całonocnych badaniach sąsiadów Sikory, brak męskiego zegarka złotego z lit. F. S., łańcuszka złotego, pierścionka, kostiumu aksamit., żakietu plusz., pary trzewików, dwóch słojów smalcu gęsiego, oraz kluczów od szafy i od mieszkania. Znaleziono starannie ukryte 3 książeczki Kasy oszczędności, opiewające na kwotę w łącznej sumie 4.000 koron, które są prawdopodobnie własnością synów Sikory. Policya ogłosiła 1000 koron nagrody za udzielenie wskazówek, prowadzących do wykrycia zbrodniarza.

Wstrzymanie wyrobu piwa pilzneńskiego. Wiedeńska »Sonn- und Montags-Zeitung« donosi, że część browarów pilzneńskich będzie musiała z powodu obecnych stosunków ograniczyć wyrób piwa o dalsze 20 procent. W niedługim jednak czasie wyrób piwa pilzneńskiego ma być zupełnie wstrzymany.

Import niemieckich filmów do Austryi. Jak wiadomo, w celu poprawy waluty w Austryi wskazano importu towarów zbytkownych, w tem także filmów kinematograficznych, i to zarówno z zagranicy neutralnej jak nawet z Niemiec. Niemieccy fabrykanci filmów zaprotestowali przeciw temu. Jak się dowiaduje „Berliner Ztg." zakaz importu filmów niemieckich do Austryi został zniesiony, natomiast sprowadzanie filmów z państw neutralnych jest nadal zakazane.

Widowiska teatralne w Berlinie. Onegdaj weszło w życie w Berlinie rozporządzenie, mocą którego

widowiska teatralne kończyć się mają o godzinie 10 wieczorem. Z tego powodu przedstawienia zaczynają się wcześniej w Berlinie.

Koszta nowego miasta. W pobliżu Szpandawy w Niemczech, zbudowano nowe miasto, aby zaradzić brakowi mieszkań. Grunt nabyto za 700.000 marek, na ulice z kanałami, wodociągiem, rurami gazowemi. światłem elektrycznem i plantami wydano 1,150.000 marek, na kościoły, szkoły, zarząd miejski 425.000, zaś 225.000 na procenta itp. Miasto gotowe bez domów kosztuje tedy 2 i pół miliona marek. Domy kosztują po 6.500 do 20.000 marek; przytem bardzo wiele rodzin mieszka w domach dla jednej rodziny. Każde mieszkanie, nawet najtańsze, ma ogród. W okrągłych sumach kosztuje całe miasto dla 5.000 mieszkańców, około 7 milionów marek i gotowe już jest do wynajęcia.

»Złota róża cnoty«. Dzienniki włoskie donoszą z kół watykańskich, że papież Benedykt XV. chce w tym roku »złotą różę cnoty« przesłać królowej hiszpańskiej Wiktoryi. Zwyczaj poświęcania i udzielania złotej róży pochodzi z czasów papieża Leona IX. Przez dziewięć już wieków poświęca papież w czwartą niedzielę mięsopostną bukiet ze złotych róż, który następnie używany bywa dla odznaczenia jednej katolickiej królowej. Podczas ceremonii poświęcenia złotej róży, papież własnoręcznie nasypuje kadzidło do kadzielnicy, a po odmówieniu specyalnej modlitwy, namaszcza środkową różę święconym olejem i piżmem. Nadto cały bukiet kropi się święconą wodą i okadza się kadzidłem.

Śmierć księżniczki Chimay. Londyński »Daily Mail« donosi, że słynna ze swej afery miłosnej ze skrzypkiem cyganem Rigo, Klara Word, księżniczka Chimay, zmarła w Padwie.

Piąty wykład ks. Jana Urbana T. J. o Kościele, na temat: „O monarchicznym ustroju Kościoła" odbędzie się we środę dnia 10 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali Rady powiatowej, ulica Pijarska L. 1. 477

Tym wszystkim, którzy datkami pieniężnemi oraz darami w naturze przyczynili się do urządzenia gwiazdki dla dzieci „Rodziny Sierocej", składa serdeczne „Bóg zapłać!"
476 Wydział.

Ostrzeżenie. Powtórnie zawiadamiam, iż za mojego 19-letniego najstarszego syna Samuela M. Hammera **żadnych długów nie wypłacam** i proszę zatem na mój rachunek żadnych pieniędzy nie pożyczać.

Kraków, 8 stycznia 1916.
489 **S. E. Hammer, ul. Bożego Ciała L. 11.**

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We wtorek, dnia 9 b. m.: »Awantura«, komedya Fleurs'a i Caillavet'a.

We środę, dnia 10 b. m.: »Faun«, komedya E. Knoblaucha.

We czwartek, dnia 11 b. m.: »Nasi najserdeczniejsi«, komedya W. Sardou.

W piątek, dnia 12 b. m.: »Pomysł panny Franciszki«, komedya P. Gavault'a.

W sobotę, dnia 13 b. m. (Nowość): »Pod blask słoneczny«, komedya Józefa Wiśniowskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We wtorek, dnia 9 b. m. Wieczór tańców klasycznych.

We środę, dnia 10 b. m.: po południu o godzinie 4: »Kopciuszek«; wieczorem: »Wesoły astronom«, operetka Fr. Lehara.

We czwartek, dnia 11 b. m.: »Porwanie Sabinek«, komedya Schoentana i Kadenburga; występ Ignacego Berskiego.

W piątek, dnia 12 b. m.: »Wesoły astronom«, operetka Fr. Lehara.

W sobotę, dnia 13 b. m.: po południu o godzinie 3: »Kiliński«, sztuka historyczna M. Bałuckiego; wieczorem: »Wesoły astronom«, operetka Fr. Lehara.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Dla biednych pod opieką SS. Miłosierdzia: Miecz. Michalik 5 K.

Na ogólne cele opieki nad legionistami pod zarz. N. K. N.: Konrad Baecker 2 K; urzędnicy rafineryi w Krośnie zamiast życzeń noworocznych 56 K 50 h za pośredn. K. Smolarskiego.

Na Żłobki im. Sienkiewicza: J. Zbigniewicz 10 K zamiast podarku w dzień imienin W. Gołąchowskiej.

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: St. Janiecowna 20 K od dzieci szkoln. w Długoszynie; St. Cassina 56 K zebrane przy pożegnaniu starego roku u p. J. Odrowąż Wysockiego w Radomyślu Wielkim; Józef Knapczyk 2 K; 4 rezerw. oddziału telegr. w polu 3 K; urząd poczt. i telegr. w Lisku 20 K; członkowie Kasyna urzędn. w Sieraży VI. ratę 164 K 30 h; Franciszek Kozłowski 20 K za pośredn. S. Frenkla.

Na Samarytanina polskiego: N. N. 3 K jako przegrany zakład.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami: Józef Knapczyk 2 K; straż skarbowa w Boleniu i B. Schontal w Miechowie 500 K (dla inwalidów); radca skarbu Podczaski 5 K.

Na Dom rodzinny dla dzieci legionistów: Ludw. Sikorsky 5 K zamiast życzeń noworocznych.

Na Legiony: Stan. Cassina 56 K zebrane przy pożegnaniu starego roku u p. J. Odrowąż Wysockiego w Radomyślu Wielkim (na armię polską); kino „Zachęta" 8 K od dzieci z Cichego Dolnego k. Czarnego Dunajca (na armię polską).

Dla starszki M. R.: N. N. 1 K; M. R. 2 K.

Z żałobnej karty.

Aleksander Wieniawski, Warszawianin, umarł w Carskiem Siole. Był tajnym radcą i przez długi czas sprawował przy generał-gubernatorze warszawskim urząd pomocnika dla spraw zagranicznych. Syn jego, Adam, znany kompozytor muzyczny, ożeniony z córką Muromcewa, prezydenta pierwszej Dumy, bawi na froncie francuskim przy czwartej armii, jako komendant ambulansu rosyjskiego. Zmarły był bratem ś. p. Juliana Wieniawskiego, który, jako komedyopisarz, używał pseudonimu Jordan.

Ksiądz Andrzej Konieczny, proboszcz w Dąbrowie pod Tarnowem, umarł dnia 6 b. m. w 58 roku życia.

Dział ekonomiczny.

* **Urzędowy wykaz kursów giełdowych.** W najbliższych dniach po raz pierwszy podczas wojny wyjdzie w Wiedniu urzędowy spis kursów giełdowych z wykazem wartości wszystkich papierów według stanu z końca roku. Giełda berlińska już parę dni temu dała przykład. Kursów nie będzie się ogłaszało zupełnie codziennie, lecz od czasu do czasu, aż powróci pokój. Odnośne rozporządzenie ministerstwa finansów stworzyło w tym względzie podstawę i teraz Izba giełdowa przygotowuje notowania dla poszczególnych kotowanych w Austryi papierów, dla rent, pożyczek, pryorytetów, listów zastawnych, akcyj i losów, według pewnych przeciętnych cen, które po największej części odpowiadają stanowi z ostatniego dnia roku. Kursy oczywiście istniały przez cały czas wojny, zwłaszcza od czasu dopuszczenia ograniczonego handlu giełdowego, ale nie dostawały się do wiadomości kół szerszych, gdyż ogłaszanie notowań było zakazane.

Porównanie nowego wykazu kursów z ostatnim wykazem oficyalnym z 25 lipca 1914 przyniesie znaczne niespodzianki. Z niekorzystnych oddziaływań wojny tak w monarchii austro-węgierskiej, jak w Niemczech, pozostały zaledwie ślady. Kursy akcyi wszystkich przedsiębiorstw, które brały udział w konjunkturze wielkich dostaw, kursy akcyj prawie wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych i banków, jakoteż towarzystw żeglugi, okażą zwyżki, przypominające najświetniejsze czasy pokoju. W Berlinie porównanie z ostatniemi oficyalnemi notowaniami wykazało zwyżki papierów montanicznych o 40%, akcyj bankowych do 20%, nawet akcye żeglugi podskoczyły o wiele procentów, zaś właściwe akcye dostaw wojennych wykazały podwojenie wartości, a nawet po paręset procent zwyżki. Co się tyczy innych walorów stale oprocentowanych, jak renty, pryorytety i listy zastawne, to stan ich zbliża się do stanu z chwili wybuchu wojny, a niekiedy go nawet przewyższa, i to pomimo, że zarówno w Austro-Węgrzech jak w Niemczech wysoko oprocentowane pożyczki wojenne pochłonęły tyle kapitału.

Nowe stwierdzenie walorów po pauzie półtrzecialetniej było już dawno odczuwaną koniecznością, gdyż kursa z czasów przedwojennych straciły już wszelkie znaczenie. Dotychczas stare ceny stanowiły jedyną oficyalną podstawę do oszacowań, do podziału spadków, przeniesień majątkowych i wymiarów należytości. Plan, żeby wydać jednorazowy wykaz kursów według obecnego stanu, wyszedł z pobudek fiskalnych; mianowicie państwowe należytości procentowe nie mają już być wymierzane według dawnych niskich kursów, gdyż państwo chce mieć swój udział w konjunkturze także przy oprocentowaniu obrotu. Ale skorzysta z tego i ogół. Kasy oszczędności, towarzystwa ubezpieczeń i zarządy funduszów otrzymały swego czasu prawo umieszczania swoich papierów wartościowych w bilansach według stanu z 25 lipca 1914 roku. Teraz mogą te instytucye bilansować wyżej; w razie gdyby niektóre papiery, znajdujące się w ich posiadaniu, miały kurs niższy, instytucye owe mogą korzystać nadal z danego im dawniej przywileju.

Co się tyczy banków i prywatnego kapitału, to i one oczywiście będą korzystały z nowych kursów, jako z nowej miary wartości, oczywiście ze wskazaną w takich razach ostrożnością, gdyż w tej fazie wojny, gdy zbliża się pokój, nagłe wahania i przesunięcia wartości nie są wykluczone.

Bądź cobądź ten wypadek giełdowy jest oznaką powolnego powrotu do normalnych stosunków w życiu gospodarczem.

* **O konie dla Galicyi.** W dniu 21 grudnia ubiegłego roku odbyło się posiedzenie pełnego Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego, na którem, oprócz członków Komitetu, wzięli udział zaproszeni przez prezesa hr. Tarnowskiego pp.: szef sekcyi ministerstwa rolnictwa Köller, referent spraw chowu koni przy ministerstwie rolnictwa marszałek polny-porucznik Merhal, dalej reprezentant namiestnictwa pułkownik dr. Lamezan, komendant rządowych zakładów chowu koni w Galicyi i austryackiej okupacyi Królestwa Polskiego pułkownik Krautwald von Annau, tudzież przedstawiciele galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego dr Maryan Lisowiecki i Władysław hr. Dzieduszycki. Na tej konferencyi omówiono stosunki gospodarcze kraju w związku ze skutkami rekwizycyi koni, zastanawiano się nad uzupełnianiem stanu siły zaprzęgowej, zwłaszcza koni, i uchwalono szereg wniosków, które będą przedłożone ministerstwu rolnictwa i ministerstwu wojny.

* **Zakończenie kampanii cukrowej w Czechach.** Dzienniki czeskie donoszą, że dnia 2 b. m. zakończono w Czechach tegoroczną (1916—1917) kampanię cukrową. Według zestawień »Prag. Zuckerm.«, przeciętnie jedna cukrownia pracowała w tegorocznej kampanii 46 dni wobec 52 dni w 1915—1916 i 60 dni w roku 1914—1915. Dziennie przerabiała jedna cukrownia przeciętnie 5.467 q buraków wobec 5.741 q w roku 1915—1916, a wobec 6.590 q w czasach normalnych.

Z sali koncertowej.

Kraków, 7 stycznia.

Trzy koncerty w bezpośredniem następstwie, wieczór po wieczorze — to rzecz niezwykła u nas, a zarazem niezbyt pomyślna dla ich zewnętrznego powodzenia. A jednak i na trzecim koncercie, urządzonym wczoraj staraniem dyrekcyi koncertów krakowskich (p. T. Trzciński) na rzecz Syndykatu dziennikarzy krak., była sala pełna. Sprawiły to dwie niepowszednie atrakcye: p. Helena Zboińska-Ruszkowska i wychowanica naszego konserwatoryum, wiolinistka Lilla Dobrzańska.

Dla miłośników wokalizmu występ p. Ruszkowskiej stanowi radosne gody, na których napawać się mogą wirtuozostwem głosu, popisem wokalnym w najlepszem znaczeniu tego wyrazu. W śpiewie p. Ruszkowskiej metoda włoska osiąga swój ideał; to też cokolwiek artystka wykonywa, staje się tylko środkiem do ukazania wszystkich zalet wokalnych w olśniewającym blasku. Mamy więc do czynienia z najwyższą kulturą techniczną głosu tak wykształconego, że najtrudniejsze problemy wykonawcze stają się dla niego błahą igraszką: chwilami zdaje się, że głos p. Ruszkowskiej zamienia się w instrument o bogatej skali rejestrów: to też artystka podejmuje się zadań, którym tylko instrument podołać może, a słuchacz nie zatrwoży się o efekt, gdyż instrument ten odpowie niezawodnie. W ostatecznym rezultacie nie idzie tu o to, co artystka śpiewa, lecz jak śpiewa, a więc dla słuchacza ze stanowiska estetycznego jest rzeczą drugorzędną, czy program zestawi Webera aryę z „Oberona", Verdi'ego aryę z „Ernaniego" i „Nieszporów sycylijskich" z pieśnią Liszta „Loreley", lub Moniuszki „Kotek się myje, a piesek szczeka", czy Benedikta »Karnawał wenecki« z Jachimeckiego pieśnią »Ukojenie«, lub transkrypcyę Chopinowskiego nokturn (Es-dur) i pieśniami Hermanna, Marczewskiego i aryą Statkowskiego..

Wobec tak cudownego instrumentu, jakim jest głos p. Ruszkowskiej, trudne stanowisko miała p. Lilla Dobrzańska, która ze swych skrzypiec wydobyć miała wiele, by sprostać pięknu współzawodniczącego śpiewu. Na jej pochwałę powiedzieć należy, że nietylko nie uległa, ale wywołała równy podziw słuchaczów, jak i p. Ruszkowska: zwyciężył jej temperament muzyczny. Oklaski, które rozlegały się po »Kujawiaku« Wieniawskiego były właśnie stwierdzeniem, że ten pierwiastek w grze młodocianej wiolinistki fascynuje słuchacza; tego też nie może stłumić ni wypaczyć kierunek, pod jakim obecnie p. Dobrzańska w szkole Sevcika zostaje: przełomowa w pedagogii skrzypcowej metoda Sevcika nie odpowiadała każdej indywidualności muzycznej i grozi wskutek zmechanizowania bezdusznej techniki skutecznemu postępowi. P. Dobrzańska grała dawniej na popisach naszego konserwatoryum, pod kierunkiem p. Wierzchowskiego ładniej i z większą pewnością techniczną. Dzisiaj gra p. Dobrzańska rzeczy technicznie za trudne (»Lalo« — symfonia hiszpańska). Może to, co mówię, przykre będzie dla wykonawczyni, przypuszczam jednak, że zamiast zdawkowych, pochlebnych ogólników, milsze jej będą słowa życzliwej szczerości: wszak idzie o to, by nie zaprzepaścić sumy energii, włożonej w dotychczasową pracę, lecz aby to bujne kwiecie talentu zajaśniało w całej krasie swego przepychu. P. Maryan Rudnicki, kapelmistrz teatru ludowego, akompaniował koncertantkom w sposób dyskretny, świadczący o głębokiej muzykalności.

Dr. Józef Reiss.

Piąta austryacka pożyczka wojenna.

Subskrypcye na piątą austryacką pożyczkę wojenną zamyka się w środę. Wynik dotychczasowych subskrypcyi podobno zbliżony jest do świetnego wyniku czwartej pożyczki, która przyniosła 4·6 miliardów koron.

W »N. Fr. Presse« gubernator pocztowej Kasy Oszczędności br. Schuster odpowiada na pytanie, dla czego po tak znacznych natężeniach finansowych przy poprzednich pożyczkach można i tym razem oczekiwać wielkiego sukcesu. »Wskazałbym — powiada — tu na jedną okoliczność, która bywała już poruszana, ale w sposób niedostateczny. Mianowicie nawet ludzie jasno myślący kwestyonowali czasem możliwość, żeby państwo mogło w pełni podołać wszystkim swoim finansowym zobowiązaniom. Na szczęście zdania takie słyszy się rzadko. Otóż pomijając już, że państwo takie samo wykluczyłoby się z wszelkiej wspólnoty kulturalnej, trzeba podkreślić, że taka niewypłacalność jest przy dzisiejszej olbrzymio rozwiniętej technice i organizacyi rynku pieniężnego i sił kapitału wykluczona. Ludność poznała też zdrowym instynktem, że pożyczki wojenne są bezwarunkowo bezpieczne i że niewiele jest lokat o takiej wewnętrznej wartości i równej rentowności«.

W tej samej sprawie czytamy w broszurze, wydanej przez Bank anglo-austryacki z okazyi nowej emisyi:

»Kto stawia pytanie: czy państwo będzie mogło płacić? i przytem kieruje się wyobrażeniem, jakoby państwo było tworem obcym, wiszącym gdzieś w chmurach, ten stawia pytanie fałszywie. Musi ono opiewać właściwie: Czy my wszyscy razem będziemy mogli płacić? A na to pytanie można u nas odpowiedzieć o tyle łatwiej, że podczas wojny tylko w małym stopniu zadłużyliśmy się za granicą. Państwo, które płaci zagranicy, musi to czynić w towarach lub świadczeniach i stoi przed troską, czy mu tych towarów i usług nie zabraknie dla własnego kraju. Ta troska u nas odpada. Im bardziej wzrasta dług wojenny, tem większa jest trudność trafnego i sprawiedliwego rozdziału podatków po wojnie, ale ponieważ zagranicy winniśmy niewiele i prowadzimy wojnę tem, co nasz własny kraj dostarcza, to rozwiążemy chyba te trudne kwestye. Byłoby dalej błędem mniemać, że przy metodzie wojowania, prawie niezawisłej od zagranicy, możemy nasz przyszły majątek społeczny w zbyt niebezpiecznej mierze złożyć na ołtarzu wojny. Wojnę prowadzi się przecież nie zapisami dłużnemi, lecz rzeczywistym materyałem wojennym, działami, amunicyą, wyekwipowaniem i środkami żywności. Amunicyą, którą się zrobi dopiero za 5 lat, dziś nie możemy strzelać. Ogromne cyfry długów wojennych nie powinny nas tedy przestraszać, jak długo rozporządzamy wszystkiem, co jest do wojny potrzebne. Jeżeli nam tego nie braknie, to nie potrzebujemy się troszczyć o to, czy już przekraczamy granice, które z natury rzeczy zakreślone są naszemu majątkowi i dochodowi społecznemu. Prowadzimy wojnę i żyjemy podczas wojny przedewszystkiem z naszej własnej pracy — o tem nie można zapomnieć«.

Obecnie w ostatnich dniach subskrypcyi idzie także o to, żeby wynik był pokaźny także pod względem społecznym, to znaczy żeby było jak najwięcej subskrybentów z każdej warstwy. Warto dlatego poznać społeczny wynik czwartej pożyczki, niedawno ogłoszony. Z 4·6 miliardów 2·3 miliardy subskrybowały osoby prywatne i firmy, 728 milionów wyniosły własne subskrypcye banków i Izb wymiany, 666 mil. wyniosły subskrypcye kas oszczędności w imieniu własnem i imieniu ich klientów, 343 mil. subskrybowały publiczne fundusze, 225 mil. spółki kredytowe i kasy zaliczkowe, 220 mil. towarzystwa ubezpieczeń. Z subskrypcyi osób prywatnych i firm największy efekt miało 441 subskrypcyi ponad 500.000 kor.; przyniosły one 578 mil. 3201 subskrypcyj opiewało na kwoty między 100.000 a 500.000 kor. i przyniosło 447½ mil. Liczba subskrypcyj między 50.000 a 100.000 kor. wynosiła 4740 i przyniosła 277 mil. Między 10.000 a 50.000 kor. było 35.696 subskrypcyj na kwotę łączną 527½ mil. Czem niżej, tem bardziej zwiększa się liczba subskrybentów. I tak na kwoty od 2000 do 10000 kor. było 99.808 subskrypcyj, co razem dało 317 mil. Prawie tyleż osób, bo 99.723 subskrybowało 1000 do 2000 K, z czego powstała łączna kwota przeszło 107 mil. kor. Razem subskrypcyj było 673.761. Jestto rezultat społeczny świetny, zwłaszcza dla niższych warstw chlubny.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 stycznia.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 8 stycznia wieczorem:

Koło Rygi żywe walki artyleryi.

Pobitego koło Focsani nieprzyjaciela ściga się.

Zatopienie trzech okrętów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 stycznia.

Biuro Wolffa ogłasza:

Jedna z naszych łodzi podwodnych (komendant nadpor. okrętowy Steinbauer), **zatopiła dnia 27 grudnia na morzu Egejskiem torpedą, zabezpieczony przez strażnicze okręty, francuski okręt liniowy »Gaulois«** (pojemności 11.300 ton). Ta sama łódź zatopiła na morzu Śródziemnem **dnia 1 stycznia, strzeżony przez kontrtorpedowce, angielski naładowany parowiec dla transportu wojsk »Ivernia«** (poj. 14.278 ton), a **3 bm. uzbrojony naładowany parowiec dla transportu wojsk** (pojemności około 6.000 ton).

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 stycznia.

Z wojskowej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych. Dnia 6 stycznia.

Front zachodni: Odparliśmy nieprzyjacielskie ataki na nasze oddziały na wschód od błot Birul (40 wiorst na zachód od Rygi). — Dzielnym napadem zajęły nasze wojska wieś na połudn. zachód od jeziora Babicz i po zaciętych walkach zajęły dwa szeregi okopów (6 wiorst na wschód) w miejscowości Kaluczem, (20 wiorst na połudn. zachód od Rygi), przytem wzięły jeńców i zdobyły karabiny maszynowe, oraz odparły przeciwuderzenia nieprzyjaciela. Nasze oddziały podjęły natychmiast ofenzywę i dotarły aż do rzeki na południe od miejscowości Kaluczem, oraz zajęły pozycyę na południowy wschód stamtąd. Atak ten dał nam w jeńcach 3 oficerów i 272 żołnierzy, dalej jedną lekką baterye i sześć skrzyń z amunicyą. Nowe przeciwuderzenia nieprzyjaciela rozbiły się. W walce dały nasze łotyskie wojska dowody nadzwyczajnej dzielności.

Nasi wywiadowcy, pod kierownictwem por. Demianowa, zaatakowali w okolicy Misteczka (30 wiorst na połudn. wschód od Kowla) nieprzyjaciela. Część nieprzyjacielskiego oddziału została wybita bagnetami, 8 ludzi wzięto do niewoli, reszta pierzchła.

W górze Kowerly, gdzie znajdowała się nieprzyjacielska pozycya, wtargnęli nasi wywiadowcy do krytych schronisk, wybili część załogi a innych wzięli.

Rumuński front: W okolicy Dzinfacza, na północ od Sołotwiny, zaatakowali wywiadowcy pół kompanii, wybili część Austryaków, a innych wzięli do niewoli. Niemiecka kompania, która usiłowała się zbliżyć do naszych okopów na północ od Kotumby, została otoczoną; część została bagnetami wykłuta, inni wzięci do niewoli. Na południe od Kotumby zmusił nas nieprzyjaciel ponawianymi atakami **do porzucenia jednego wzgórza i do cofnięcia się o dwie wiorsty w kierunku wschodnim.** Walki o wzgórza na północ doliny Usu zakończyły się tem, iż nasze przeciwuderzenia odrzuciły nieprzyjaciela do jego okopów, przyczem poniósł ciężkie straty. Ataki nieprzyjaciela na południe od gór, między dolinami Slanic i Ojtoz, zostały odrzucone. Obsadziliśmy wzgórze na południe od rzeki Ojtoz.

Przeważający liczbą nieprzyjaciel zaatakował Rumunów nad górnym biegiem Susity i **prze ich w kierunku Baccaca.** Także w okolicy Cancuria (20 wiorst na połudn. wschód od zbiegu rzek Hutny i Cabala) udało się nieprzyjacielowi **wyprzeć Rumunów.** Nieprzyjaciel zjednoczył ogień ciężkiej artyleryi na południe od Rimnicenі nad dolnym biegiem Rimniku i pod osłoną swego ognia podjął ofenzywę na froncie Rimnicenі—Gulciana—Heoveni—Macin; po zaciętym oporze **wyparł on naszych w kierunku wschodnim.** Wieczorem wystąpiła nieprzyjacielska ofenzywa wzdłuż drogi Gulciana—Olozneasca, ogniem ją jednak zatrzymano.

Dnia 4 bm. opróżniliśmy Brailę i cofnęliśmy się poza Seret.

Hr. Czernin w Dreźnie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Drezno, 9 stycznia.

Austro-węgierski minister spraw zagranicznych, hr. Czernin, przybył tu wczoraj o g. 11 m. 20 przed poł. z wielkiej głównej kwatery. Odjazd ministra nastąpi prawdopodobnie wieczorem.

Drezno, 9 stycznia.

Król Fryderyk przyjął wczoraj w południe austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hr. Czernina na audyencyi. Minister wziął następnie udział w śniadaniu u króla.

Drezno, 9 stycznia.

Król August nadał ministrowi spraw zagranicznych hr. Czerninowi order domowy korony saskiej.

Echa zamordowania Rasputina.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Haga, 9 stycznia.

»Russkaja Wola« donosi:

W kolacyi, w czasie której Rasputin został zamordowany, brało udział sześć osób. W zwłokach Rasputina znaleziono kule rozmaitego kalibru, z czego wynika, że **strzelało do niego kilka osób.** Stwierdzono też, że Rasputin usiłował uciec i że dobiła go trzecia kula. Śledztwo sądowe, wdrożone przeciwko arystokratycznemu mordercy Rasputina, zostało wstrzymane, gdyż Jussupow zabił Rasputina we własnej obronie(?). **Aresztowane w tej sprawie osoby, zostały już wypuszczone na wolność.**

Torturowanie jeńców w Afryce.

Wiedeń, 9 stycznia.

Z Berlina donoszą:

Szwajcarscy delegaci Czerwonego Krzyża: Dr Schazmann i Cramer zwiedzili francuski obóz jeńców w Afryce. Rezultaty tych odwiedzin podaje rząd niemiecki dosłownie w swym memoryale. **Francuzi pozamykali w obozach, nawiedzonych malaryą, nie tylko jeńców wojennych, lecz także cywilnych z Afryki, sędziwych kupców i urzędników, a nawet kobiety. Do roboty zmusza się także ciężko chorych na febrę.** Wiarogodni świadkowie naoczni podają, że wielu miało za całe ubranie tylko opaski na biodrach, **wielu chodzi boso i bez koszul.** Chorych, którzy z powodu słabości nie mogą wykonać dziennej przymusowej roboty w ociosywaniu kamieni, zmusza się w pauzach południowych i wieczornych do ćwiczeń grupami w bieganiu. Kto upadnie, tego konwoj bije knutami. Skazanych na areszt w El Hank kładzie się pod namiot, rozpięty o 40 ctm. nad ziemią i do tego tak krótki, że głowa i nogi jeńca wystają z pod namiotu. W ten sposób spędzają ludzie noce, narażeni na marokański klimat i na owady. Szwajcarscy delegaci podają, że jest to obóz, w którym umieszczono przedewszystkiem wątłe i słabe osoby.

Zmiany w ustawie o ubezpieczeniu na wypadek choroby.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 stycznia.

„Wiener Zeitung" ogłasza cesarskie rozporządzenie w sprawie zmian w ustawie o ubezpieczeniu na wypadek choroby. Najważniejsze postanowienia zawierają **rozszerzenie świadczeń ubezpieczeniowych przez przedłużenie czasu trwania wsparć dla położnic z 4 na 6 tygodni i przedłużenie maksymalnego trwania wsparcia na wypadek choroby z 26 na 26 tygodni.** Dalsze zmiany odnoszą się do systemu klas płac, dobrowolnych wyższych opłat przez kasy chorych, uregulowania służby lekarskiej i t. d.

Równocześnie rozporządzenie cesarskie zmienia ordynacyę przemysłową w tym kierunku, że zakaz zatrudniania położnic w przemysłowych zajęciach przedłużony zostaje z 4 na 6 tygodni.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 9 stycznia.

Mianowanie.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza: Minister kolei zamianował st. inżyniera dra techn. Maryana Romanowicza radcą budownictwa w ministerstwie kolei.

Subskrypcye 41 p. p. na piątą pożyczkę wojenną.

Wiedeń. Na piątą pożyczkę wojenną austryacką oficerowie i żołnierze c. i k. pułku piechoty Nr. 41, batalion uzupełniający Lwów, subskrybowali kwotę 500.000 koron.

Wylew Dunaju.

Budapeszt. Stan wody na Dunaju od onegdaj podniósł się i osiągnął wczoraj w południe wysokość 6 metrów. Dolne brzegi stolicy są zalane, i wojsko pracuje nad niesieniem ratunku. Innym dzielnicom miasta nie grozi niebezpieczeństwo. Mimo to zarządzono zamknięcie śluz. Od południa z okolic, położonych nad górnym biegiem rzeki, zgłoszono obniżenie się poziomu wody.

»Dyskrecya« cenzury włoskiej.

Lugano. Cenzura włoska wczoraj pozwoliła ogłosić rozkaz dzienny cesarza Wilhelma. Natomiast dotąd nie pozwolono na ogłoszenie rozkazu cesarza Karola do armii i floty.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Michał Weinsberg

założyciel firmy M. Weinsberg i Syn

zmarł po długich cierpieniach w 78 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek dnia 9 stycznia 1917 roku o godzinie 2 po południu z domu żałoby przy ulicy Zielonej L. 11.

Podziękowanie.

Za nader staranną i troskliwą opiekę lekarską podczas choroby męża mego

ś. p.

Stanisława Rogoyskiego

przesyłam tą drogą J. Wielm. Drowi Antoniemu Michnikowi, oraz tym Wszystkim, którzy okazali mi tyle współczucia i raczyli oddać Zmarłemu ostatnią posługę, a przedewszystkiem Zarządowi salinarnemu w Bochni i Wieliczce, jakoteż Kolegom Zmarłego serdeczne „Bóg zapłać!"

450 **Kazimiera Rogoyska z dziećmi.**

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy obecnością swą uświetnili obrzęd pogrzebowy ś. p.

WŁADYSŁAWY DZIEWAŃSKIEJ

składa tą drogą najserdeczniejszą podziękę strapiony mąż.

Lisko, 20 grudnia 1916 roku.

455 **Adam Dziewański.**

Proszę

łaskawe podanie jakiejkolwiek wiadomości, względnie miejsca pobytu p. **Stanisława Garszteckiego**, zamieszkałego w Ryczowie koło Krakowa, od połowy listopada 1914 służącego jako jednoroczny ochotnik przy 77, a następnie przy 57 p. i k. p. p., a w miesiącu styczniu i lutym 1915 r., będącego w leczeniu w jednem z wiedeńskich szpitali. S. Lubisardyewiczowa, Grand-Hotel Wiesler, Graz, Styrya. 433 1 2

Walizę czarną

zabraną przez omyłkę 29 grudnia w Skawinie z pociągu idącego do Suchy, można odebrać za podaniem zawartości na stacyi w Brzeźnicy. 404 1 2

Nauczycielka

przyjmie lekcye lub odpowiednie 2—3-godz. dzien. zajęcie. Karmelicka 55, I p., na lewo, od g. 3—6. 432 1 5

Magister farmacyi

poszukuje kilkotygodniowego zastępstwa. Zgłoszenia pod „Magister" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 442

Ogrodnik

biegły w swoim zawodzie, może objąć miejsce zaraz lub od 1 lutego. Zgłoszenia: **Ogrodnik**, poczta Pieszów. 444 1 2

Do wynajęcia

2—3 pokoje frontowe, elegancko umeblowane, kuchnia z urządzeniem, strych i piwnica, przy ul. Karmelickiej, blizko plant. Zgłoszenia pod **S. C.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 399 1 3

Uczeń

do nauki w cukierni, oraz starszy do pracowni potrzebny w cukierni Rosiewicza w Przemyślu. 311 1 3

Do 7000 K

obejmę wierzytelność hipoteczną (także moratoryjną) lub ulokuję na hipotece, weksel lub interes. Zgłoszenia pod **Dr W.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 416 1 3

Mieszkanie

wraz z całem utrzymaniem na bardzo przystępnych warunkach znaleść może panienka, uczęszczająca do biura lub do zakładów naukowych, przy inteligentnej osobie. — Wiadomość: plac Groble 15, II p., drzwi na prawo. Od 1 do 6 można mnie zastać. 418 1 3

Znalazca portmonetki

z zawartością przeszło 200 kor., pozostawionej w toalecie damskiej w Esplanadzie zechce się zgłosić u Juliusza Błażewskiego, Kraków, Rynek gł. 34, oficyna, II piętro. — Oprócz ustawowego znaleźnego osobne wynagrodzenie. 471 1 3

Mniejszego lokalu

któryby się nadawał na kawiarnię poszukuje się w Rzeszowie, w Dębicy, w Bochni lub w Nowym Sączu. Adres: Kazimiera Płocińska w Zarzeczu via Jarosław. 372 3 4

Leśnik

z wyższem fachowem wykształceniem, z egzaminem rządowym na samoistnego gospodarza, z długoletnią praktyką, przyjmie posadę nadleśniczego lub samoistnego leśniczego. Zgłoszenia przyjmuje biuro techniczno-leśne Z. Jastrzębskiego, Przemyśl, ul. Kręta 6. 373

POKOJE

ul. Karmelicka 46, II piętro, **na prawo.** 160 17 20

Fabryka korków

Jakóba Reicha

w Krakowie, Grodzka 71.

409 1 10

Krawczyni

wykwalifikowana, poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Zgłoszenia pod „Wykwalifikowana" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 422

Nowość!

Syrop w zupełności zastępujący syrop ziemniaczany przy wyrobie karmelków, fabrykacyi tortów i tem podobnych rzeczy, przytem znacznie tańszy od ziemniaczanego. Bliższych informacyj udzielam listownie lub osobiście w odpowiedzi na złożone listownie oferty pod „Syrop", Kraków, główna poczta, za okazaniem kwitu inseratowego. 443 1 2

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Znakomite

Ogórki kiszone

poleca

Wojciech Olszowski

Kraków, Mały Rynek.

431 1 0

Elektryczne

żarówki oszczędnościowe, wspaniałej jakości, Tango-Tungsram ½, Watówki i t. p., stopki, bezpieczniki, wyłączniki, itp. przybory elektryczne poleca najtaniej **H. Niemetz**, optyk i mechanik, **Kraków, ul. Karmelicka 15.** 156 25 25

W pensyonacie

Savoy, Karmelicka 8, doskonałe obiady. 441 1 6

Potrzebna

pielęgniarka (inteligentna) do Zakładu leczniczego. — Wiadomość: Wenecya 1, od 2—7 w. 431 1 3

Prawniczo-handlowe Biuro komisowe

Dr Henryk Kuk

Kraków, ul. św. Marka 13

interweniuje we wszelkich interesach handlowych, w sprawach zasiłkowych, udziela fachowej opinii w kwestyach prawnych, przeprowadza wszelkie transakcye handlowe hurtownego kupna i sprzedaży. 368 1 2

Okazyjnie tanio do nabycia:

naczynia kuchenne w całości, łóżko żelazne, ławki ceratowe, lampki elektryczne z żarówkami. Kolejek 3, parter, od 10—1 przedp. 423

2 pokoje

przedp., kuch., łazienka umebl., z całym komfortem, przy plantach, do wynajęcia zaraz. Biuro mieszkań, J. Ropski, Szewska 5 429 1 2

Jadalnia urzędnicza

wydaje smaczne i tanie obiady. — Sławkowska 11. 428 1 10

Gospodarstwo

przy Bielsku-Białej, 23 morgi, wraz ze zabudowaniami do sprzedania. Zgłoszenia pod **402** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 402 1 2

Do wynajęcia zaraz

3 pokoje, przedp., kuchnia, elektryka, wodociąg, na I piętrze, w willi, koło gimnazyum i kościoła w Podgórzu. Cena 70 kor. u firmy J. Ropski, Szewska 5. 398 1 3

Potrzebny zaraz

agent

zdolny, pilny, który jest znany między mniejszymi i większymi kupcami w Krakowie, za pensyą i prowizyą. Wiadomość od 9—11 po poł. we fabryce pasty Stan. Hela, ul. Krowoderska 68. 325 5 3

Pokoju frontowego

nieumeblowanego, w pobliżu uniwersytetu, poszukuje się od 15-go stycznia. Światło elektryczne, osobne wejście. — Zgłoszenia pod **M. H. 100** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 473 1 2

Duży pokój

fr., ze światłem elektr., umeblowany, zaraz do wynajęcia. Ul. Pańska 5, parter. Oglądać można od 2½ do 4. 359 2 2

Obrazy

pierwszorzędnych malarzy polskich do sprzedania. Sławkowska 30, I p. Oglądać można od godz. 11—1 i od 3—5. 369 3 15

WILLA

w Skawinie, z ogrodziem, bardzo solidnie i pięknie zbudowana, tuż przy kościele, z powodu wojny, bardzo **tanio do sprzedania.** Pisemne zapytania pod **J. H.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 247 4 5



Arcybractwo Miłosierdzia i Banku pobożnego w Krakowie, wykonując wolę ś. p. Moniki Kluczyckiej, rozda 2 dożywotnie zaopatrzenia po (jak obecnie) 372 koron rocznie, niezdolnym do pracy nauczycielkom wyznania rzymsko-katolickiego, Polkom. W tym celu wzywa się kandydatki, aby w terminie do końca stycznia 1917 r. wniosły do kancelaryi Arcybractwa Miłosierdzia przy ul. Siennej l. 5, podania z dołączeniem: 1) metryki chrztu, 2) dowodu, że kandydatka jest przynależną do stanu nauczycielskiego, 3) świadectwa lekarskiego, stwierdzającego niezdolność do pracy, oraz 4) świadectwa moralności i ubóstwa. 374 2 2

Magister

z pięcioleciem poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia: Ciepły, Korczyna koło Krosna. 435 2 2

Pomocnik handlowy

wolny od wojska, potrzebny do handlu bławatnego **Antoniego Uwiery, Lwów**, ulica Halicka. 447 2 3

Maszyna parowa

8 HP., ze stojącym kotłem, w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania. Arcyksiążęca Dyrekcya fabryk, Izdebnik. 445 2 3

Edward Kordasiewicz stroiciel fortepianów

poleca się do strojenia; udziela lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie, po cenach przystępnych. Kraków, ul. św. Łazarza 9, I p. (przez ul. Kołłątaja), lub w Katolickiej Spółce handlowej, Mały Rynek 4. 284 3 3

Praktykanta

przyjmie Mydlarski i Brzozowski, Kraków, ul. Szewska 4. 244 4 4

Prima

DYSTYLOWANEJ WODY

w każdej ilości można dostać w chemicznej pralni, Kraków, ulica Czarnowiejska 72. 250 4 6

Pomocnika handlowego

z działu płóciennego i galanteryjnego poszukuje się. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Oferty wraz z odpisami świadectw i podaniem warunków przyjmuje pod **B. 33** Administracya „Nowej Reformy". Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 287 4 10

Kierowniczka filii

mogąca się wykazać pewnym zasobem pieniężnym, potrzebna do pralni i farbiarni „Tęcza". Zgłosić się: Kraków, ul. Czarnowiejska l. 72, do godz. 10-tej przed poł., między 12—3 i 6—8 wieczorem. 279 3 3

Zakopane

Willa „Konstantynówka". Z powodu wyjazdu zaraz do wynajęcia słoneczne, ciepłe mieszkanie. Bliższej wiadomości udzieli M. Marchlewska, Willa „Warszawianka". 314 3 3

Potrzebny

Werkmistrz

do stolarni, obeznany praktycznie z robotą budowlaną i obsługą maszyn. Zgłoszenia pod **F. G. H.** do Agencyi Hopcasa i Salomonowej, Kraków. 276 3 3

Fotograf

E. Morawetz w Nowym Targu, poszukuje zdolnego pomocnika. 335 5 6

Potrzebni

do tartaku

maszynista, palacz, szlifierz pił, traczník doświadczony w przecieraniu drzewa, **sortownik** drzewa i desek. Zgłoszenia pod **F. G. H.** do Agencyi Hopcasa i Salomonowej, Kraków. 277 3 3

Kupujcie,

póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do nabytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej żądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

20 m. resztek zefirów, barchanów, szyfonów, niebieskiego druku i t. d., 2—8 m. długich, 75 K.

20 m. szyfonu, dobrego, trwałego towaru, nadającego się na wszelką bieliznę, 80 K.

20 m. najlepszego białego adamaszku alzackiego na pokrycie łóżek 80 cm. szerokości, 90 K.

3 kołdry z wełnianego atłasu, 100 K.

20 m. eleganckiej flaneli na zimową bieliznę damską i męską, 80 K. 136 5 0

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych Dobruška.

Kilku pięknych portyer

kapy na łóżka, salon mahoniowy z lustrem, srebro stołowe i pierścionki tanio do nabycia w 417 2 3

Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.

LEOPOLDA KRONENBERGA

265 do nabycia w księgarniach:

Samouczek języka Esperanto	60 h
Dwa artykuły w sprawie Esperanta	20 h
Przekład nowel węgierskich F. Herczega	80 h
Śpiewnik żołnierzy polskich	30, 40, 50, 60 h
Śpiewki trzynastego pułku	40 h
Samobójcy. Utwory prozą	1 K 50 h
Bohaterzy, Poemat narod. 1914 r.	80 h
Utwory legionowe wierszem	30 h
Rada w Szczepanowie. Pieśń I eposu narod.	60 h

WAGI! 340 2 5 WAGI!

reparacye wag wszelkiego rodzaju i cechowanie w c. k. urzędzie wykonuje:

J. STARZEK, Kraków, Wielopole 4.

Staraniem **Zreformowanego Seminaryum** żeńskiego rozpocznie się 11 stycznia 1917 r.

6mio-tygodniowy

Kurs slöjdu pedagogicznego

dla p.p. nauczycielek i wychowawczyń. Kurs obejmie naukę praktyczną i metodyczną robót: z wiór, rafii, papieru, kartonu, zajęcia dla dzieci do lat 10-ciu.

Opłata za kurs wynosi 20 koron.

Zgłoszenia przyjmuje zarząd **Zreform. Seminaryum w Krakowie** przy ul. Szajskiego l. 1, parter, od dnia 27 grudnia, codziennie między godziną 12-tą a 1-szą. 193 5 8

Towarzystwo Zaliczkowe

w Krakowie, ul. Straszewskiego 28

udziela pożyczek: hipotecznych, wekslowych i pensyjnych. Przyjmuje wkładki oszczędności

na 4½%

Podatek rentowy wraz z 100% dodatkiem opłaca z własnych funduszów. 368 4 10

Godziny urzęd. od 10—12 i od 4—6 popoł.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń**, II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.400. Pożąd. koresp. w języku niem. 131 4 0

Syndykat rolniczy

Kraków — Lwów

poleca poniżej obecnych cen fabrycznych, póki starczy dawniejszy zapas:

PŁUGI oryginalne **Sacka, Ventzkiego** i czeskie,

BRONY wszelkiego rodzaju,

SIEWNIKI szerokorzutne, rzędowe i kombinowane,

KOSIARKI i ŻNIWIARKI systemu **Mac. Cormicka,**

CZĘŚCI do maszyn żniwnych, amerykańskich, szwedzkich i czeskich.

Uwaga: Ze względu na grożący zupełny brak maszyn i narzędzi rolniczych doradzamy jak najrychlej zaopatrywać się w potrzebne maszyny lub narzędzia. C. k. Namiestnictwo udziela nadal rolnikom pod pewnemi warunkami **25% opustu** i kredytu na maszyny zakupione w Syndykacie rolniczym. 427 1 3

Wydawnictwa Salonu Malarzy Polskich w Krakowie.

Obrazy treści narodowej najpiękniejszą ozdobą polskiego domu.

„ZMIŁUJ SIĘ NAD NAMI", przepiękna aktualna kompozycya z oryg. St. Tondosa i W. Kossaka, oddająca wiernie akwarelę oryginału, w barwnem wykonaniu, wielkość 33½×54 cm. Cena K 4. W stylowej oprawie mahoniowej lub dębowej K 14.

Portrety sławnych mężów, Kościuszki, Mickiewicza, Poniatowskiego, Pułaskiego, Słowackiego, Krasińskiego, według oryg. J. M. Krzesza i innych, w wykonaniu barwnem, wielkość 36×48½ cm. Cena K 1·50.

Portrety Kościuszki i Pułaskiego z oryg. Jana Styki, w pięknem wykonaniu barwnem, wielkość 55×66 cm. Cena K 4.

W. Kossak: **Przysięga Kościuszki na Rynku krakowskim.** Okazały obraz barwny, w zupełności imitujący oryginał, wielkość [illegible]×86 cm. Cena K 10·—.

W. Kossak: 1) **Bartosz Głowacki na zdobytej moskiewskiej armacie.** 2) **Kiliński prowadzi jeńców moskiewskich.** Obrazy te w wykonaniu wielobarwnem, wielkość 44×58 cm. Cena K 2·—.

Jan Styka: 1) **Kościuszko pod Racławicami.** 2) **Zdobycie armat.** W przepięknem barwnem wykonaniu, wielkość 43×64 cm. Cena K 2·—.

Poleca firma nakładowa:

Henryk Frist, Kraków, Floryańska 37.

Dla odsprzedawców wysoki rabat. 172 0 10

CZARUJĄCA PIĘKNOŚĆ

i młodzieńczo świeżą, rumianą płeć do późnego wieku mają panie i dziewczęta, gdy stosują się do recepty, tysiąckrotnie wypróbowanej i przez fachowych lekarzy za doskonałą uznanej (według Dra Idelsona). Tysiące listów dziękczynnych! Pryszcze, piegi, wrzodziki, liszaje, zmarszczki, jak również czerwoność twarzy, znikają niezawodnie, za co się ręczy. Wysyłam każdemu odpis tej recepty zupełnie za darmo. Pisać natychmiast: V. Jelinek, Wiedeń 56, Fach 52, Oddz. 3. Marka na odpowiedź pożądana. 413 2 3

Najlepsze świece paraf.

w 5-kg paczkach, z opakowaniem 35 koron, za zaliczką, wysyła do każdej stacyi pocztowej

Ludwik Adler, Wiedeń

IV, Hauptstrasse 10, Freihaus. 451

Panna

sympatyczna, spokojna, pracowita, poszukuje zajęcia. Zajmie się gospodarstwem domowem u starszego kawalera lub wdowca, najchętniej na prowincyi. Zgłoszenia pod **W. K.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 338 2 3

Osoba

młoda, pracowita, uczciwa, znająca się na gospodarstwie domowem i kuchni, chowie drobiu i nierogacizny, poszukuje posady. Zgłoszenia pod adresem: D. Nowak, Tarnawka, poczta Manasterz. 379 2 2

Poszukuję

dzierżawy apteki, w mieście powiatowem Galicyi zachodniej lub Królestwie Polskiem, od 1 lipca roku 1917. Adam Lindner, apteka, Łącko, Galicya. 240 4 5

Szukam mieszkania

od lutego, marca lub kwietnia: 4 pokoje z przynależnościami, parter lub I piętro w dzielnicy V lub przy alejach i niezbyt daleko od tramwaju. Pierwszeństwo mają mieszkania z kuchenką gazową, elektryką i z frontem o wolnej przestrzeni lub choćby najmniejszym ogródkiem. Zgłoszenia pod **B. P.** w Wojennym Zakładzie Kredytowym (Oddział kontroli), ul. Podwale l. 7. 354 2 3

Uczeń

do praktyki krawieckiej potrzebny. Lazar Bross, ul. Floryańska l. 41. 341 3 5

Kupię aptekę

w mieście powiatowem, Galicyi zachodniej. Zgłoszenia pod „Gotówka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 343 3 5

Do sprzedania

2 krowy, już na ocieleniu. Wiadomość przy ul. Piaski 129 obok rogatki mogilskiej. 352 2 3

Poszukuje się

od 1-go lutego, porządnie umeblowanych 3—4 pokoi z kuchnią i łazienką, z elektryką i gazem. Zgłoszenia przyjmuje do 15-go b. m. pod **M. R.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 384 2 4

Poszukuję zaraz

pokoju kawalerskiego, z komfortem umeblowanego, z osobnem wejściem, światłem elektrycznem i usługą, na parterze lub I p. Adres i warunki przyjmuje Admin. „Nowej Reformy" pod **W. W. B.** 397

Inżynier budowy

w średnim wieku, ze wschodniej Galicyi, zupełnie zwolniony od służby wojskowej, poszukuje posady bądź czasowej lub stałej. Posiada również wiadomości z geologii i samoistnego gospodarza lasowego. Posadę objąć może zaraz. Zgłoszenia pod **„Inżynier Nr 330"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 330 4 4

Dom w ruchliwem miejscu, wewnątrz, zaraz okazyjnie tanio do sprzedania ze sklepem. Gotówka potrzebna 3000 K. Zgłoszenia przyjmuje do 15 stycznia Administr. „N. Reformy" pod **„Dom 334"**. 334 5 5

Oleje maszynowe

„ cylindrowe

„ do podłóg

Tłuszcz Tovota 328 4 5

Smar do wozów

Pokost sztuczny

Czarny lakier do żelaza

poleca i dostarcza

Generalna Reprezentacya

przemysłu techn.-budowlanego

JAN GODZICKI

w Krakowie, ul. Dietlowska 30.

Froter

podejmuje się wszelkiego czyszczenia pokoi, wiórowania, zapuszczania, froterowania i wszelkich innych czynności. Kraków, ul. Długa l. 72, parter. 322 2 3

Wdowa

objęłaby chętnie administracyę kamienicy. Zgłoszenia pod **„Wdowa 40"** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 323 5 8

Poszukuję

spokojnego mieszkania, za lekcye i skromne wynagrodzenie. Wiadomość: Nowak, Kraków, ul. św. Łazarza l. 19. 414 2 2

Obiady

mięsne, z 3-ch dań po 2 K, wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa". W abonamencie opust znaczny. Ul. Sławkowska 14, I p. 168 14 15

Młode małżeństwo

przyjmie za swoją 2-letnią dziewczynkę, sierotę po inteligentnych rodzicach. Pierwszeństwo mają blondynki z niebieskiemi oczami. Zgłoszenia listowne do 15-go stycznia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **„Matu 25"**. 266 4 5

Zarząd dóbr Kr. Petelenkich

w Żmigrodzie

poszukuje do tartaku parowego egzaminowanego **maszynisty,** jakoteż egzaminowanego **palacza,** który równocześnie ma być szlifiarzem.

Reflektujący na te posady ma nadesłać świadectwa zdolności i zdanego egzaminu, oraz podanie wszelkich warunków wprost do Zarządu tartaku w Żmigrodzie. 401 2 3

Języki:

Angielski Francuski Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka. Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 5 koron miesięcznie.

Instytut Ansona ul. Szewska 17.

107 3 0

Nadszedł wybór różnego

szkła taflowego.

Do nabycia u firmy **A. I. Feldmanna w Podgórzu,** ul. Józefińska 1. 315 3 12

Do sprzedania zaraz

biurko, szafa i półki na akta, prawie nowe. — Wiadomość Kraków, Długa l. 5, II piętro, między godz. 1 a 3 po południu. 380 3 4

Kupuję złoto

srebro, zęby sztuczne, kamienie wartościowe i antyki. Płacę najwyższe ceny. Zegarmistrz **Melcer, ul. Sławkowska 16,** obok magazynu broni. 355 2 10

Kupię majątek

większy, lasowy. Może być położony na pograniczu Węgier. Wymagana mała ekonomia, oraz dobre mieszkanie, jak i gospodarcze zabudowania. Gotówki do kontraktu ile najkonieczniej? Jak najdokładniejsze wyjaśnienia proszę przesyłać do 15 b. m. pod adresem: **„Zniszczony"** do Administracyi „N. Reformy". Pożądane są zgłoszenia właścicieli lub upełnomocnionych. 415 2 3

Towarzystwo Zaliczkowe

w Tarnobrzegu

Stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką

Zastępstwo Banku Krajowego

płaci od wszystkich dawniejszych i nowych wkładek oszczędności od dnia 1 stycznia 1917

po 5½%

przyczem opłaca z własnych funduszów podatek rentowy wraz z dodatkiem wojennym 100% do tegoż podatku.

448 **Dyrekcya.**

Handel żelaza Józefa Fertiga

Kraków, Szewska 5 385 2 4

poleca w wielkim wyborze wagi decymalne i stołowe, oraz kasy ogniotrwałe i kasetki podręczne po cenach najniższych.

Rutynowana

gospodyni wiejska, znająca się na postępowem gospodarstwie mlecznem, chowie bydła i drobiu, która samodzielnie zarządzała większym majątkiem, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod **L. W.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 376 3 3

Urzędnik

administracyjny, konceptowy i kasowy, wolny od wojska, energiczny, i rutynowany, obejmie odpowiednią posadę. Gruntowna znajomość ustaw administracyjnych i prowadzenie kancelaryi. Zgłoszenia pod **„222"**, Sucha, Galicya. 203 3 4

Mężczyzna

mający praktykę biurową, znający język polski i niemiecki, piszący na maszynie, poszukuje jakiegokolwiek biurowego zajęcia. Zgłoszenia pod Posada 33, przyjmuje Admin. „N. Reformy". 393 3 3

Korepetycyi

udziela zaniedbanym uczniom prof. gimn. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod Korepetycya. 377 3 3

Inteligentna

młoda wdowa, z mniejszym kapitałem, objęłaby jakikolwiek interes, kierownictwo trafiki lub filii. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności trafika przy ul. Dietlowskiej l. 46. 356 2 3

Praktykantka

do biura „Eternit" potrzebna. Ulica Dietlowska l. 97. Zgłoszenia od godziny 4—6. 342 2 2

Zgubiono

czarny, selskinowy kołnierz na ulicy Sławkowskiej. Łaskawy znalazca zechce oddać na ulicę Krowoderską l. 47, II piętro, drzwi na prawo, za wynagrodzeniem. 396

Obrazy oryginały

najwybitniejszych malarzy polskich sprzeda Zofia Wiśniowska. Oglądać można każdego dnia od godziny 10-tej do 5-tej. Ul. Pijarska l. 9, I piętro. 221 5 16

Sprzedam

ogiera do rozpłodu. Bardzo dobrego do ciężarów, grubej, ładnej budowy, całkiem zdrowego, kasztana, łysego, 3½ roku, 168 cm wysokiego. Zgłoszenia pod W. M. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 204 10 15

70 koron

ofiaruję za wynalezienie dla małżeństwa bezdzietnego (urzędnika państwowego) 2 pokoi frontowych z kuchnią, bez mebli, komfort (łazienka elektryka i gazowa kuchenka, strych, piwnica), w czystej kamienicy I lub II piętro, w śródmieściu, lub w okolicy dworca albo też w pobliżu tramwaju, zaraz lub od 1 lutego. Zgłoszenia listowne pod **G. J.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 391 2 2

Sklep z portalem

okna wystawowe, 2 ubikacye za sklepem, gaz z lamp. i wodociąg w lokalu. Zaraz do wynajęcia, ul. Karmelicka l. 6. Wiadomość u właściciela, I p. **Tamże do sprzedania** szafy, lada z blatem marm. 5½ dług., waga w oprawie marm. i t. p. 394 2 3

Kurtowna

i częściowa sprzedaż klisz, film, metolu, hydrochinonu, natronu, kartek i papierów bromosrebrnych, oraz wszelkich przyborów fotograficznych dla odsprzedawców, fotografów i amatorów. Wysyłki uskuteczniam odwrotnie za zaliczką. Janina Gargulowa, Bochnia, Galicya. 183 8 15

Resztki okazyjne

na kostyumy, suknie i bluzki, oraz jedwabie, pończoszki i brokaty. Kraków, ul. Brzozowa 4, I piętro. 242 3 4

Urzędnik bankowy

lat 30, roczny dochód 4000 K, braku znajomości nawiąże korespondencyę w celu matrymonialnym z panną lub wdową do lat 23. Fotografia pożądana. Rzecz traktuje się poważnie. Dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia pod W. K. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 261 3 3

Ważne dla tych, którzy mają krewnych w Ameryce!

Kto chce od krewnych w Ameryce otrzymać przesyłkę pieniężną, — niech w języku niemieckim napisze krótki list, który może zawierać tylko wiadomości, dotyczące stosunków rodzinnych, a nic takiego, co się odnosi do polityki lub spraw wojennych. Adres krewnego w Ameryce trzeba napisać na kopercie i list ten włożyć do drugiej koperty. Na niej podać swoje nazwisko i dokładny swój adres i wysłać to pod takim adresem: Henry C. Zaro, per Adresse Zentral-Sparkasse der Gemeinde Wien, Wien I., Wipplingerstr. 8. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych lub opłaconych nienależycie. 149 18 40

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.